



Rok VI Kraków, Niedziela 31 grudnia 1950 r., Poniedziałek 1 stycznia 1951 r.

Przed siedmiu laty

PRZED siedmiu laty w noc sylwestrową z roku 1943 na rok 1944 w zakspirowanym mieszkaniu przy ulicy Twardej 22 odbyło się pod przewodnictwem Bolesława Bieruta pierwsze plenarne posiedzenie Krajowej Rady Narodowej — „faktycznej reprezentacji politycznej narodu polskiego, upoważnionej do występowania w imieniu narodu i kierowania jego losami...”

Krajowa Rada Narodowa po wstała w okresie wspaniałych zwycięstw Armii Radzieckiej, w okresie, gdy koła emigracji tegoż państwa londyńskiego zaniepokojone tymi zwycięstwami usiłowały przy pomocy swych organizacji w kraju przechwycić władzę, wywołać konflikt zbrojny z Armią Radziecką, byleby nie dopuścić do przejęcia w Polsce władzy przez lud.

Dla sparaliżowania tych zbrodniczych planów, dla zjednoczenia wszystkich sił państwowych i ludowych do walki o wolność, niepodległość i sprawiedliwość społeczną, trzeba było utworzyć przedstawicielstwo narodu powołane do kierowania tą walką. Tym przedstawicielstwem stała się właśnie Krajowa Rada Narodowa. Inicjatorką Krajowej Rady Narodowej była Polska Partia Robotnicza, która podczas lat okupacji organizowała i mobilizowała naród polski do walki o wyzwolenie narodowe i władzę ludu.

POWSTANIE Krajowej Rady Narodowej było aktem rewolucyjnym, który, jak oświadczył Bolesław Bierut, „zapoczątkował nowy okres w walce klasy robotniczej i narodu”.

Krajowa Rada Narodowa zjednoczyła pod kierownictwem klasy robotniczej wszystkie rewolucyjne i demokratyczne siły narodu do walki o wolność, o demokrację i socjalizm.

Reakcja polska zrozumiała, że utworzenie Krajowej Rady Narodowej oznacza przekreślenie nie jej rachub na zdobycie władzy w Polsce, i dlatego zareagowała na powstanie KRN mordami politycznymi, oraz próbą podważenia kierowniczej roli klasy robotniczej.

PLANY reakcji zakończyły się sromotnym fiaskiem. Krajowa Rada Narodowa wypełniła swe zadanie. Zorganizowała zbrojną akcję przeciwko okupantowi hitlerowskiemu. Zjednoczyła szerokie masy w tej walce. Całą swą działalność oparła na jasnym programie, rozwiniętym w Manifestie PKWN — w Manifestie, który zawierał program budowy Polski wolnej, sprawiedliwej i szczęśliwej.

OBRADY SOBOTNIEJ SESJI SEJMOWEJ PODAJEMY NA SPECJALNEJ WKŁADCE

Nowe chodniki, drogi, zieleńce, sklepy powstaną na Zwierzyniecu

MRN zatwierdza na r. 1951 plan nowych inwestycji

NA ostatnim plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, któremu przewodniczył dr Bułanda zmieniono skład osobowy Rady i Komisji, po czym omówiono i zatwierdzono plan pracy Komisji na rok 1951.

Po złożeniu sprawozdań z działalności poszczególnych komisji w ostatnim okresie złożono sprawozdanie z narady gospodarczej w dzielnicy Zwierzyniec.

Moskwa będzie portem pięciu mórz po ukończeniu budowy kanału Wołga-Don

MOSKWA,

KIEROWNIK przedsiębiorstwa „Hydroprojekt” S. Żuk w związku z uchwałą Rady Ministrów ZSRR o budowie Kanału Wołżańsko - Donskiego stwierdza na łamach „Prawdy” m. in. iż począwszy od XVIII wieku opracowano kilkadziesiąt projektów przewidujących połączenie Wołgi z Donem w dolnym biegu tych rzek. Za ten jednak z tych projektów nie został zrealizowany, gdyż przekraczało to możliwości caratu i ustroju kapitalistycznego.

Podkreślając, że tylko w ustroju radzieckim możliwe jest wykonanie tak gigantycznego projektu w tak krótkim czasie, Żuk kończy słowami: „Pracownicy „Wołgodonstroju” i „Hydroprojektu” zapewniają partię, rząd i towarzysza Stalina, iż powierzone im zadanie zbudowania szlaku wodnego Wołga — Don wykonają w ustalonym przez rząd terminie.”

O GIGANTYCZNYM znaczeniu Kanału Wołga — Don świadczą m. in. fakt, iż w basenie Wołgi mieszka około 25 proc. ludności Związku Radzieckiego.

Moskwa stanie się portem 5 mórz: Białego, Bałtyckiego, Kaspijskiego, Azowskiego i Czarnego.

DZIŚ

w numerze
**WIELKI
NOWOROCZNY
KONKURS**

Echa
Krakowskiego

Radny Szymacha w imieniu Prezydium MRN zreferował, jakie zmiany zostaną przeprowadzone w tej dzielnicy.

Przewiduje się budowę chodnika w Woli Justowskiej, naprawę chodników ul. Komorowskiej i Wąsowicza, budowa drogi do Hameru, jak również utworzony zostanie zieleńce pod kopcem Kościuszki. Wybudowana zostanie poczekalnia przy przystanku autobusowym na Woli Justowskiej. W zakresie handlu zostanie utworzony bar mleczny i punkt zbiorowego żywienia na Woli, a także powiększona ilość sklepów spółdzielczych. Ponadto projektowane jest uruchomienie punktu sprzedaży dzienników i czasopism.

Przewiduje się również budowę szkoły specjalnej nr 44, w której również będzie miała pomieszczenie szkoła nr 46. Założone zostaną przedszkola w dzielnicach Zwierzyniec i Przegorzał. Szkoła zaś nr 72 zostanie odremontowana i zaopatrzona w sprzęt.

W celu podniesienia zdrowotności mieszkańców dzielnicy Zwierzyniec uruchomiony zostanie w 1951 r. Ośrodek Zdrowia wraz z ambulatorium pediatrii i ginekologii.

Następnie zatwierdzono plan pracy poszczególnych komisji na rok 1951. W zakres pracy komisji mieszkaniowej MRN będzie wchodzić ścisła współpraca z komisjami budownictwa i gospodarki komunalno - mieszkaniowej w zakresie budownictwa mieszkaniowego. W planie pracy tej komisji przewidziana jest również sprawa remontu mieszkań.

Dziś specjalna
trzykolorowa
wkładka
noworoczna

DLA POKOJU

NARÓD polski walczy o pokój. Wyrazem tego są podejmowane przez masy robotnicze Warty Pokoju, jest podnoszenie wydajności pracy, przyspieszanie budowy podstaw socjalizmu. Wyrazem tego jest 18 milionów podpisów Polaków pod Apelem Sztokholmskim.

W piątek Sejm Ustawodawczy reprezentujący wolę i interesy narodu polskiego, wyraził pełną solidarność z propozycjami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i uchwalił ustawę o obronie pokoju, na mocy której każdy kto odważyłby się podżegać do nowej wojny, kto szerzyłby w jakiegokolwiek formie propagandę wojenną, będzie surowo karany.

Uchwały powzięte przez Sejm stanowią więc nowy, cenny wkład w dzieło utrwalenia pokoju światowego, w dzieło za-

Premier
J. Cyrankiewicz
przesłał depeszę
gratulacyjną
premierowi
Petru Groza

PREMIER Józef Cyrankiewicz z okazji III rocznicy proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej przesłał do premiera dr Petru Groza depeszę z gratulacjami.

szkań i wykorzystanie funduszu go spodarki mieszkaniowej.

Komisja do spraw drobnej wytwórczości i przemysłu miejscowego zajmie się sprawą organizacji tej gałęzi przemysłu i rozmieszczeniem punktów usługowych, jak również zbiorów złomu i innych odpadów użytkowych potrzebnych do produkcji.

W czasie dyskusji, która wywiązała się po sprawozdaniach, wysunęto wniosek utworzenia Domu Przemysłu Artystycznego, gdzie sprzedaż połączona była by z wystawą, którą mogliby zwiedzać wszyscy mieszkańcy. (d. j.)

CRZZ poleca przeprowadzenie wyborów

do wszystkich władz związkowych

w czasie od 15.1 do 15.4.1951 r.

OD DNIA 15 stycznia do 15 kwietnia 1951 r. — w myśl uchwały VI Plenum CRZZ — odbędą się wybory nowych władz we wszystkich związkach, a więc — mężów zaufania, rad oddziałowych, zakładowych i miejscowych, zarządów oddziałów, okręgów.

Uchwała ustala, że w zakładach pracy należy przeprowadzić wybory w następującej kolejności: mężów zaufania, rad oddziałowych, wreszcie rad zakładowych. Wybory zarządów oddziałów i okręgów należy przeprowadzić po zakończeniu wyborów do rad zakładowych.

Uchwała przypomina zasady demokracji wewnątrz - związkowej, która zapewnia każdemu członkowi prawo zgłaszania kandydatów, prawo wyborcze czynne i bierne bez względu na wiek, okres przynależności do związku i okres zatrudnienia w danym zakładzie pracy. Wszystkie wybory, z wyjątkiem wyborów mężów zaufania, odbywają się w głosowaniu tajnym.

Uchwała poleca związkom przeprowadzenie kampanii sprawozdawczo - wyborczej pod znakiem dalszej mobilizacji mas pracujących do zadań produkcyjnych.

ciężnienia przyjaźni między narodami. Uchwały te zadają jeszcze raz kłam głoszonej przez podpalaczy światła cynicznej i oszczerczej propagandzie, jakoby Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej dążyły do wojny. Przeciwnie to właśnie w tych krajach parlamenty podejmują ustawy karzące wszelkie przejawy propagandy wojennej jako zbrodniczą przeciwko ludzkości, podczas gdy amerykańskie i wszelkie inne „atlantyckie” marnotrawią „Street” karzą więzieniem czynnych obrońców pokoju.

Ale mimo tej wściekłej nagonki imperialistów przeciwko wszystkim ludziom, którzy w bierają drogę życia, a nie wojny, cierpienia i śmierci, mimo to i wbrew temu ludu całego świata tworzą z każdym dniem potężniejszy front obrońców pokoju, front obrońców życia, który musi zwyciężyć.

Naród polski na straży pokoju

W OBECNOŚCI Prezydenta RP, Bolesława Bieruta oraz delegacji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju Sejm powziął Uchwałę w sprawie propozycji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz uchwalił Ustawę o obronie pokoju.

Tekst Uchwały i Ustawy podajemy w pełnym brzmieniu.

UCHWAŁA w sprawie propozycji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażając wolę narodu polskiego zjednoczonego w potężnym wysiłku odbudowy ze zniszczeń wojennych, uprzymierzenia swego kraju i ugruntowania w nim ustroju sprawiedliwości społecznej, stwierdzając, że trwały pokój jest najgłębszym dążeniem narodu polskiego i odpowiada potrzebom wszystkich narodów świata, w pełnym przekonaniu, że wyrażona przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju gotowość walki o pokój ludzi wszystkich krajów, niezależnie od ich rasy, narodowości, przekonań społeczno-politycznych i wierzeń religijnych, stanowi siłę, która pokrzykuje plany rozpętania nowej wojny światowej, uznaje, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, odbyty w dniach

16 — 21 listopada 1950 r. w stolicy Polski, Warszawie, przez opracowanie konkretnych metod i środków walki o trwały pokój, na świecie, dobrze zasłużył się ludzkości.

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej popiera w całej pełni propozycję Kongresu, zmierzającą do przywrócenia i utrzymania pokoju oraz do odbudowy zaufania między wszystkimi krajami, niezależnie od ich ustroju społecznego.

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej deklaruje uroczystie, że cały naród polski udzieli czynnego poparcia działalności światowej Rady Pokoju, skierowanej ku zapewnieniu trwałego i nieprzerwanego pokoju, ku umocnieniu i rozwojowi pokojowej współpracy między wszystkimi krajami.

USTAWA z dnia 29 grudnia 1950 roku o obronie pokoju

Propaganda i przygotowania do nowej wojny stanowią największą groźbę dla pokojowej współpracy narodów i są zbrodnią przeciw ojczyźnie i całej ludzkości.

Wyrażając dążenia milionów Polaków, którzy podpisali Apel Sztokholmski,

— manifestując niezłomną wolę narodu polskiego kontynuowania pokojowego budownictwa i jego

gotowości obrony swego bezpieczeństwa, suwerenności i pokoju,

— solidaryzując się z uchwałami odbytego w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju,

— pragnąc wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami współdziałać w unieszkodliwieniu sił dążących do rozpętania nowej wojny światowej,

Sejm Ustawodawczy stanowi, co następuje:

ART. 1.

Kto słowem lub pismem, za pośrednictwem prasy, radia, filmu lub w jakiegokolwiek inny sposób uprawia propagandę wojenną, popełnia

„ICH PIERWSZY START”



— to tytuł nowej powieści, napisanej przez Adama Bahdaja. Powieść tę, której druk rozpoczynamy w numerze dzisiejszym, zamieszczają będziemy z fotograficznymi ilustracjami, robionymi przez naszego fotoreportera, Zdzisława Wdowińskiego.

zbrodnię przeciw pokojowi i podlega karze więzienia do lat 15.

ART. 2.

Zbrodnię przeciw pokojowi (art. 1) popełnia w szczególności kto:

— podżega lub nawołuje do wojny,

— ułatwia szerzenie propagandy, prowadzonej przez ośrodki uprawiające kampanię podżegania do wojny,

— zwalcza lub spotwarza Ruch Obrońców Pokoju.

ART. 3.

W razie skazania za przestępstwo, określone w niniejszej ustawie, sąd może orzec jako kary dodatkowe: utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek mienia w całości lub w części.

ART. 4.

Do orzekania w sprawach o przestępstwo, określone w niniejszej ustawie, właściwe są sądy wojewódzkie.

ART. 5.

Wykonanie ustawy powierza się Ministrowi Sprawiedliwości.

ART. 6.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Koreańska Armia Ludowa naciera w kierunku Seulu

PHENJAN

NACZELNE dowództwo koreańskiej Armii Ludowej podaje, że oddziały Armii Ludowej na wszystkich odcinkach frontu kontynuują działania wojenne przeciwko wojskom amerykańskim i li-symannowskim.

Intensywne ożywienie działań wojennych notuje się przede wszystkim na froncie wschodnim, gdzie Armia Ludowa operująca w rejonie Czungczon, zmusiła wojska agresora do wycofania się ze stanowisk znajdujących się na wzgórzach w odległości 20 km na wschód i północny wschód od tego miasta.

Armia Ludowa wkroczyła do opuszczonego przez Amerykanów miasta Kaesong. Agresorzy wycofali się na odległość 12 km na południe w kierunku na Seul.

Z DONIESTEN korespondentów zachodnich wynika, iż dowództwo „sił ONZ” jest skłonne uważać wzmożenie działalności wojsk ludowych z początkiem względnie przygotowania do rozpoczęcia oczekiwanej generalnej ofensywy.

Woj. krakowskie wyszło zwycięsko w pierwszym etapie Planu 6-letniego

Jedno z największych osiągnięć to przebudowa socjalna zacofanej wsi krakowskiej

O SIĄGNIĘCIA woj. krakowskiego to nie tylko metry sześciennych budynków, kilometry zbudowanych dróg, czy hektary zasiewów, ale przede wszystkim to istotna treść głębokich przemian społecznych — epokowe dla województwa przedsięwzięcia roku 1950. Województwo krakowskie — jeden z najbardziej zacofanych gospodarczo okręgów — otrzymało w Planie 6-letnim możliwość całkowitego rozładowania przeludnienia rolniczego i osiągnięcia znacznego uprzemysłowienia, dokonania zmiany swej struktury społecznej, pełniejszego wykorzystania swych bogatych zasobów surowcowych i szczególnie korzystnych warunków gospodarczych.

„Ojcowie” miasta Krakowa w karykaturze J. Zebrowskiego



MARCIN WALIGÓRA
przewodniczący Miejskiej Ra-
dy Narodowej.



MARIA NOSARZEWSKA
wiceprzewodniczący MRN.



TADEUSZ MRUGACZ
wiceprzewodniczący MRN.

Z pełną jaskrawością widzieliśmy postęp olbrzymiego rozwoju sił wytwórczych: rozpoczęcie największej inwestycji planu — Nowej Huty, rozbudowę w wielką skalę Zakładów Chemicznych w Dworach, Elektrowni Ciepłej w Jaworznie, rozpoczęcie budowy szeregu poważnych zakładów przemysłowych. W pełnym napięciu walki klasowej kształtowała się i postępuje nadal przebudowa socjalna zacofanej wsi krakowskiej. Pomimo konieczności skoncentrowania w pewnej mierze wysiłków na odcinku Nowej Huty, rozwijały się z pełną socjalistyczną dynamiką inwestycje innych działów gospodarki narodowej, a przede wszystkim gospodarki komunalnej, budownictwa mieszkaniowego, oświaty, zdrowia i kultury.

PRZEMYSŁ

W ŚRÓD osiągnięć przemysłu na leży podkreślić:

- poważną jego rozbudowę na bazie wykonanych planów inwestycyjnych,
- oparte o socjalistyczne współzawodnictwo — przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych,
- wdzięczną rolę przemysłu jako pioniera w aktywizacji zacofanych gospodarczo powiatów.

W cieniu wielkiego i średniego przemysłu, który rozpoczęte budowy odda do użytku przeważnie w następnych latach Planu 6-letniego, coraz aktywniejszą działalność rozwija drobny przemysł i rzemiosło, tak silnie związane z pokryciem potrzeb konsumpcyjnych ludności.

Uruchomiono nowoczesną fabrykę mas plastycznych w Myślenicach, fabrykę remontów maszyn w Zabierzowie, a Związek Spółdzielni Rzemieślniczych założył na terenie województwa 70 nowych spółdzielni, 295 punktów usługowych i 104 produkcyjnych.

Rozbudowują się jako ośrodki przemysłowe: Tarnów, Nowy Sącz i Nowy Targ, a lokalizację budowy fabryk w 1951 r. objęły między innymi powiaty: Olkusz, Dąbrowa Tarnowska, Limanowa, Miechów. Budowa kombinatu skórzanego w Nowym Targu została dokładnie opracowana i przygotowana do realizacji.

ROLNICTWO

ROLNICTWO rozpoczęło „przeładunek się z konia na traktor”, przechodzenie z zacofanej produkcji drobno-kapitałistycznej na socjalistyczną. Liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła od wiosny do grudnia z 4 na 52.

Działalność inwestycyjna rolnictwa objęła szeroko wszystkie dziedziny zarówno produkcji roślinnej, jak i hodowlanej. Około 200 ha gruntów objęte zostało akcją wodno-melioracyjną.

W ramach akcji radiofonizacji wsi zainstalowano blisko 13.000 głośników, radiofonizując 53 gromady.

BUDOWNICTWO mieszkaniowe przekroczyło swój plan roczny oddając do użytku wiele izb mieszkalnych. Wybudowano 3 osiedla robotnicze w Krakowie i kolonie w innych miastach — poważniejszych ośrodkach przemysłowych.

DZIAŁY komunikacji i handlu rozszerzyły znacznie swą sieć usługową.

Obok rozbudowy węzła drogowego i kolejowego Nowej Huty powstały nowe odcinki dróg państwowych przeważnie do ośrodków usług uzdrowiskowych i wczasowych (Zakopane, Krynica) oraz drogi lokalne do ośrodków przemysłowych i rolniczych. Około 900 m bieżących mostów oddano do użytku, a budowa elementów mostu Dębickiego w Krakowie pozwoli na ukończenie inwestycji w 1951 r.

O dynamice wzrostu sieci handlu socjalistycznego niech świadczy uruchomienie 274 nowych sklepów MHD w krótkim okresie czasu. Handlowe Spółdzielnie Wiejskie

zwiększyły swe inwestycje w 1950 r. o 80 proc.

GOSPODARKA KOMUNALNA

SPECJALNEJ, uwagi wymaga odcinek gospodarki komunalnej, zaniedbywany za rządów kapitalistycznych.

Nowy satelita miasta Krakowa — Nowa Huta — otrzymała doprowadzenie wodociągów, a prace związane z budową głównego kolektora zostały rozpoczęte.

Rozbudowano więc sieć wodociągów Krakowa (ul. Wadowicka, Mogiła, al. Focha itp.), rozpoczęto budowę wodociągów w Krynicy, Zakopanem, Rabce i Piwnicznej i oddano do użytku pewne odcinki sieci w różnych miastach i osiedlach robotniczych (Mościce, Niedomice, Bochnia, Olkusz, Wieliczka, Bolesław, Oświęcim, Nowy Sącz, Tarnów, Biała Kr.).

Tramwaj dotarł do Zakładów Sody w Krakowie, a budowa zajezdni tramwajowej w Krakowie została wykonana w stanie surowym. Budowa trwałych ulic objęła szereg miast (Tarnów, Nowy Sącz, Biała i Zakopane), rozbudowano blisko 20 ha zieleńców, wybudowano 5 remiz strażackich.

Ukończono także poważną inwestycję przeprowadzenia gazociągu do Warszawy.

SZKOŁY, BURS, ŚWIETLICE

WYNIKI prac resortów społecznych to dalsze podnoszenie się kultury i świadomości społecznej mas pracujących. Z ogólnej liczby ok. 100 budujących się lub rozbudowywanych w 1950 r. szkół podstawowych znaczna część została całkowicie lub częściowo oddana do użytku.

W dużych zakładach przemysłowych prowadzono budowę 16 ośrodków szkolenia zawodowego. Między innymi uruchomiono szkołę w Krakowskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych i w fabryce w Kluczkach. Oddano do użytku bursy w Andrychowie, Chelmku i Niedomicach, a kompleks budynków bursy w Krakowie wykonano w stanie surowym.

Pierwsze budynki miasteczka akademickiego zostały oddane do użytku, a rozbudowa Akademii Górniczo-Hutniczej oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego przybrała rozmiary proporcjonalne do olbrzymich potrzeb rozbudowującego się przemysłu.

Dział Zdrowia prowadził rozbudowę 8 szpitali w 6 powiatach, 3 ośrodków zdrowia, uzdrowisk i sanatoriów.

Dział Kultury przejął przez „Samopomoc Chłopską” 600 świetlic wiejskich, oddano do użytku 5 domów kultury, wybudowano Muzeum Lenina w Poroninie, rozbudowano Muzeum w Oświęcimiu i Muzeum Ziemi Żywieckiej. Odbudowano szereg cennych zabytków, między innymi zamki w Pieskowej Skale, Wiśnicz i Niedzicy. Prowadzono prace konserwatorskie murów na Wawelu oraz Collegium Maius w Krakowie.

POWSTAŁA także nowa wielka rozgłośnia Polskiego Radia w Krakowie, oddano do użytku piękny obiekt socjalny dla Zakładów Kolarsko-Mechanicznych nr 7a.

Wylczyliśmy tylko niektóre osiągnięcia 1950 r. Był to okres nacierania doświadczeń i przełamania konserwatywnego — tak charakterystycznego dla wiekowego Krakowa.

Bilans prac inwestycyjnych MRN w r. 1950

Warunki bytu ludzi pracy ulegają stałej, systematycznej poprawie

MARCIN WALIGÓRA

Przewodniczący Prezydium MRN w Krakowie

tkoło się z uznaniem mieszkańców wspomnianych dzielnic.

NOWE NAWIERZCHNIE

KOMUNIKACJA uległa usprawnieniu dzięki sprowadzeniu 22 nowych wozów tramwajowych oraz 16 autobusów. Na ukończeniu jest budowa zajezdni dla wozów tramwajowych.

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych wykonało plan budowy ulic i dróg w 100%. Koszt tych inwestycji wyniósł 2.700.000 zł. Nawierzchnię asfaltową ułożono na ulicach: Blich, Czysa, Główna, Królów Jadwigi (część) oraz na ul. Reymonta. Nawierzchnię kostkową otrzymała ul. Przemysłowa, Zabłocie, Zabłocie Boczna, Cystersów i Daszyńskiego — betonową: ul. Marchlewskiego i Lubelska — smolową: ul. Łanowa. Konserwacją objęto 295.000 m² nawierzchni jezdni, 27.000 m² chodników i 10.000 m² nawierzchni kostkowej. Wszystkie te prace przeprowadzono przede wszystkim w dzielnicach robotniczych.

Zgodnie z planem ukończono także prace przygotowawcze pod budowę nowego mostu Dębickiego.

Szpital Miejski na Prądniku Białym powiększył się; w dziale gruźlicy zwiększono ilość łóżek i zainstalowano nowe aparaty lecznicze.

ROZBUDOWANE SZKOŁY

U KOŃCZONO budowę szkoły przy ul. Łanowej, wykonano rozbudowę szkoły w Kurdwanowie. Sprawa tej ostatniej ciągnęła się już od dawna bez widomych rezultatów.

Prezydium MRN wyjechało fundusze, postarało się o konieczne do budowy materiały, dzięki czemu Kurdwanów otrzyma wkrótce odpowiedni gmach szkolny.

Inwestycje poczynione w przedsięwzięciach miejskich przyczyniają się niezawodnie do dalszego usprawnienia ich pracy. Wybudowano dom administracyjny i suszarnię oraz zakupiono nowe maszyny dla Zakładów Ceramicznych. Zakład Oczyszczania Miasta otrzymał nowe wozy do bezpylnego wywozu śmieci. Zakupiono sprzęt dla Straży Pożarnej. Wybudowano magazyny dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego.

Z NOWYM ROKIEM W NOWE ŻYCIE

ZACZEŁO się od balkonu. Od zwykłego balkonu na I piętrze. Jeszcze w jesieni ubiegłego roku balkon robił wrażenie graciarni. Stały na nim polumane krzesła, kilka rozbitych doniczek i puste butelki, a w skrzynkach na kwiaty leżały blaszane pudełka po pigułkach.

Właścicielka kamienicy i mieszkanka, do którego balkon należał, traktowała go jako skład rupieci, a jeżeli wychodziła na balkon, to tylko po to, by nawymyślać bawiącym się na ulicy dzieciom.

Z nadejściem wiosny zaczęły się dziać na balkonie dziwne rzeczy. Dzwone przynajmniej dla mieszkańców stojącej naprzeciwko kamienicy, którzy przez kilka już lat obserwowali balkon — rupiecie.

Pewnego ranka ujrzyli ze zdziwieniem, że z balkonu usunęto polumane krzesła i rozbite doniczki, a w napelnionych ziemią skrzynkach posadzono bratki.

Koło południa wyszło na balkon dwoje dzieci. Pooglądały kwiatki, po czym usiadły na przyniesionej laweczce i zwróciły blade twarzyczki w stronę wiosennego słońca.

Co to za dzieci? Co się stało ze starą „kamieniczniką”? — zastanawiali się „ci z przeciwka”.

W kilka dni później dowiedzieli się, że w trzypokojowym mieszkaniu starej damy — dwa pokoje otrzymała z przydziału robotnicza rodzina.

Niedługo potem w kamienicy stało się coś, co znów dało powód do rozmówek sąsiadom.

Z lokalu na parterze, który mieścił biura prywatnego przedsiębiorstwa (zajmującego się nie wiadomo czym i do którego nigdy nikt nie przychodził), poczęto wywozić meble. Meble zostały załadowane na wóz — platformę, a w lokalu po biurach — przeprowadzono generalny remont.

Trzy tygodnie później zawieszona koło bramy tablica informowała

przechodniów, że w kamienicy mieści się Spółdzielnia Pracy.

Przez całe lato plotkarki z przeciekiwa nie miały już większych powodów do zdziwienia.

Zastanawiali ich wprowadzić czasem to, że młody mężczyzna, którego przed rokiem zabrali Pogotowie, wygląda teraz na zdrowego, choć podobno miał gruźlicę, ale fakt ten w porównaniu z historią ze Spółdzielnią był czymś mało zastanawiającym na specjalną uwagę.

Nie zauważyli też zapowiedzi, że praczka — wdowa, mieszkająca w oficynie, wychodzi teraz co rano w towarzystwie synka do miasta i wraca dopiero po południu.

Mysleli nawet może, że w kamienicy naprzeciwko nie się już nie będzie działo, a tymczasem...

We wrześniu właściciel sklepiku z „towarami mieszanymi” oświadczył dzierżawcy baru (sklepek i bar mieściły się również w obserwowanej przez nich kamienicy), że w październiku sklep likwiduje i ustąpił, że w listopadzie miejsce baru zajmie sklep spółdzielczy.

I znów „ci z przeciwka” mieli powody do zdziwienia się. W lokalu po brudnym sklepie otwarto został spółdzielczy warsztat szewski, a miejsce knajpy zajął sklep spółdzielczy PSS.

JEDEN rok — przyniósł wiele zmian mieszkańcom jednej kamienicy.

DZIEKI racjonalnej gospodarce lokalowej, mieszkająca w wilgotnej izbie robotnicza rodzina otrzymała suche i słoneczne mieszkanie.

HANDLARZ walutami, właściciel fikcyjnego przedsiębiorstwa, powędrował „za kratki”, a w zajmowanym przez „przedsiębiorstwo” lokalu powstała spółdzielnia dająca pracę i chleb wielu ludziom.

MŁODY urzędnik po odbytej w sanatorium kuracji powrócił do zdrowia i znów może pracować.

BIEDNA wdowa nie musi już cały dzień pochylać się nad balą. Otrzymała pracę w fabryce, a dziecko opiekę w przedszkolu.

MIEJSCE brudnego sklepiku (gdzie sprzedawano cukier cuchnący naftą, a mąkę pomieszaną z solą), zajął warsztat spółdzielczy.

NIE ma już baru, w którym nie mał co dzień dochodziło do awantur i bójek. Mieszkańcy kamienicy nie słyszą już pijackich krzyków. Natomiast w Sylwestra usłyszeli dobiegający z mieszkania robotnika płacz noworodka.

NA przełomie starego i nowego roku zaszła jeszcze jedna zmiana — urodził się nowy człowiek — rozpoczęło się nowe życie.

A ILEŻ zmian dokonało się w ciągu roku w innych domach naszego miasta, w całym kraju, w życiu całego narodu...

NOWY ROK przyniesie dalsze zmiany prowadzące do lepszego jutra, nowego — lepszego życia — do socjalizmu.

TADEUSZ SIKOROWSKI

DOKP i PKS w roku 1951 planują dalszą rozbudowę sieci komunikacyjnej

ZAGADNIENIE komunikacji w naszym województwie posiada poważne znaczenie dla realizacji zadań Planu 6-letniego. Dlatego też poszczególne dyrekcje instytucji komunikacyjnych ze szczególną pieczołowitością przygotowały swe plany rozwojowe i inwestycyjne na rok 1951.

ZACINIEMY od Państwowej Komunikacji Samochodowej, której Dyrekcja Okręgowa w Krakowie przewiduje przede wszystkim — w dziedzinie transportu osobowego — dalsze rozwinięcie i usprawnienie komunikacji na trasie Kraków — Nowa Huta, z planowanym przebiegiem całości połączeń pasażerskich z miastem Nowa Huta. W związku z tym zamierzone jest zagęszczenie kursów na poszczególnych liniach.

Drugim ważnym zadaniem PKS będzie przeniesienie dworca autobusowego z pl. Ducha na plac przed dworcem kolejowym (o tej konieczności pisaliśmy już niejednokrotnie). Zostanie ono zrealizowane prawdopodobnie w maju 1951 r.

Równocześnie Dyrekcja Okręgowa PKS planuje większe powiązanie z terenem, przez stworzenie nowych ekspozytur osobowych w Nowym Targu i Nowym Sączu, które obok normalnej komunikacji obsługiwać będą turystykę masową. W szczególności w powiecie nowotarskim, gdzie do tej pory komunikacja była słabo rozwinięta, zaprowadzone będą linie nowych linii autobusowych. PKS planuje również usprawnienie komunikacji pod

miejskiej, ze względu na zwiększony napływ pracowników zamiejscowych.

W dziedzinie transportu towarowego planuje Dyrekcja Okręgowa PKS dalszą rozbudowę linii, ze szczególnym uwzględnieniem powiatu nowotarskiego, gdzie nowo założona ekspozytura pomyślana jest jako wozownia.

Ostatnim zadaniem PKS na rok 1951 będzie stopniowe przejmowanie obsługi odcinków 30-kilometrych, które nie są rentowne dla PKP. Przejęcie owych krótkodystansowych odcinków przez PKS przyspieszy obrót wagonami kolejowymi.

DYREKCJA Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie planuje na rok 1951 dalszą rozbudowę i zwiększenie inwestycji w dotychczasowych liniach komunikacyjnych.

DOKP wybuduje wygodne pomieszczenia przy ul. Warszawskiej dla kolejarzy — studentów Politechniki Krakowskiej. Poza tym, poszczególne służby DOKP — jak np. służba mechaniczna — planują wykonanie urządzeń do odmrężania parowozów, wykonanie przyrządów ogrzewniczych, paropowietrznych itp. (kal)

Bogdan Brzeziński

Czego więcej, czego mniej?

Gdy przy kalendarzu stoisz
Z pierwszą w roku kartką,
Kilka życzeń wypowiedzieć
Wypada i warto:

Chcemy żeby w Nowym Roku
Głowy oraz ręce
Pracowały, budowały
Więcej, coraz więcej!

Żeby było więcej domów,
Fabryk, stoczní, hut,
Więcej mostów nad rzekami
Oraz węgla w bród

Więcej werwy i zapachu
(To pracę uprości!)

Więcej wstrętu dla plotkarzy
I więcej — czujności...

Więcej aut i lokomotyw
I więcej traktorów,
Więcej pilnych pracowników,
Skromnych dyrektorów...

Mniej — natomiast — biurokracji
I mniej bumelantów,
Mniej protekcji w swoim kółku,
A w kółkach — miej k a n t ó w...

Mistrzów litra i kieliszka
Jak najbardziej mało!
I mniej w głowach dyrektorskich
Sodowej H dwa O...

Bo nasz Drogi Czytelniku —
Dobrze się zastanów,
Że rok pięćdziesiąty pierwszy,
To drugi rok PLANU!

Walery Wątróbka ma głos:

Noworoczna tragedia

I ZNOWUŻ zrobiła mnie Gienia
miłosną tragedię na tak zwane
nie tle zazdrości. Niedawno wy-
grzała zajacem cały prawie ogonek
w tekstylnym sklepie, za to, że jed-
na szatyna pomagała mi kupić
parę damskich pończoch na gwiazd
kawy prezent dla niej, znaczący się
dla Gieni.

A dzisiaj znowuż raban podnie-
sła z zazdrości. I to o kogo? O
kominiarza! Czysta jeronia losu,
jak pragnę zdrowia, a jednak zdar-
zenie prawdziwe.

Detalicznie rzecz się tak miała.
Na Nowy Rok wiadomo różne
funkcjonariusze przychodzą powie-
szowania zdrowia, szczęścia i wszel-
kiej pomysłowości obywatelom skła-
dać.

Totyz wcale żem się nie zdziwił,
jak zobaczyłem z samego rana we
drzwiach kominiarza — po formie
był ubrany, cały na czarno i tak
detalicznie sadzami się wysmarował,
że oczów mu nie było widać. To-
tyż na razie trzymałem się od nie-
go z daleka, bo myślałem sobie, jak
mnie się do kołnierzyka dotknie —
ciemna mogiła.

Ala takie mowę założył, takie
wciążankie życzeń wyszczególnił, że
jako osobistość sercowa, tzy mia-
łem w oczach i myśle sobie pies z
niem tańcował i z kołnierzykiem —
wypierze się, podał mi kominiarzo-
wi grabule, a on mnie do serca
przycisnął, a potem zaczął morder-
jondować. Wycelowaliśmy się, jak
rodzone bracia, co się z dziesięć lat
na oczy nie widzieli. Splakaliśmy
się oba, jak małoletnie pętlaki w
szkolnym wieku, zmówiliśmy się, że
loterie będziemy razem trzymać, bo
jak wiadomo, kominiarz szczęście
przynosi i Wiciuś poszedł, bo jemu
Wiciuś na imię.

Ledwo się drzwi za nim zam-
knęły przylata z miasta Gienia.

Karol Szpalski

Portrecik

W PEWNEJ spółdzielni pan
dyrektor
Rzekł: — Obniżymy ludzi stan!
W ten sposób system „O” tknę-
w sektor —
A lizus rzekł: — Wspaniały plan!

Na drugi dzień do urzędników
Wicedyrektor rzecze: Pięć:
— Zwiększmy ilość pracowników!
A lizus rzekł: — Genialna myśl!

Na trzeci dzień referent Tygiel
Stanowczo orzekł: — Żadnych
zmian!

To nazbyt ryzykowny figiel!
A lizus rzekł: — Cudowny plan!

Na czwarty dzień inspektor Peksa
— Trudno mi — rzekł — rozstrzygnąć
dzis!

Który z tych trzech pomysłów sens
ma?!...
A lizus w krzyk: — Ach, co za
myśl!...

JÓZEF PRUTKOWSKI

SZOPA Noworoczna

Panna Truman śpiewała koledy,
Swym fałszywym nieco — sopra-
nem.
Aż przybiegli lekarze w te pędy,
— Co jest z panem Trumanem?

Harry Truman zwołał pogotowie
Panicznie wezwał tu nas.
— Co mu się stało panowie?
— Delirium trumans!

— Możecie na nas liczyć
Mamy Trumana na oku
Jesteśmy tu, by mu życzyć
nowego szoku.

— Może mu kupić szachy czy
karty?

Może zajął się grą — by,
A nie bez przerwy zły i uparty
Zrzucił z choinek bomby.

Już rozbił w pasji trzy bombo-
niery.
To jakiś ped (hitler)owczy
Jak go uleczyć do jasnej cholery,
Z (tru)manii prześladowczej.

Wall Street



Halo, Truman, na mnie licz.
Ale gry nie zepsuj ty mi.
Ta gra to zwyczajny brydż,
Lecz kartami znaczoneymi.
Dobierz więc szulerów paru
By łatwiej oszukać naród.

Truman



Dzięki. To jest dobra myśl
Zaraz zaczne. Chyba dziś.
Achesonie, Mac Arthurze,
Niech nam karta przyszłość wróży.
Ty siadź z boku, a ty z przodu
Licujmy wszyscy wraz.
Tak przemówimy do narodu,
By naród powiedział — pas.

Mac Arthur

Bez poetycznych lir
Bez wyszukanych słów.
Ja licuję — kir,
Kirowe są stroje wdów.
Świat licuję — mir!
To znaczy — pokój, dostatek.
Ja licuję — kir!
Kirowe welony matek.

Truman

Ja mówię: szlemik krew!
I każdy niech się dowie,
Że kiedy wpadnę w gniew,
Ogłaszam pogotowie.
Choć lekarz mi przerwy
tonem minorowym:
— Pogotowie? Owszem, ale ratu-
kowe.

Acheson



A ja na to
Szlem bez atu.
Bez atu, bez narodu
I stąd tyle zawodu.
Niech nikt tej gry nam nie przer-
wie.

Narody muszą być w matni.
My im mięso w konserwie,
Oni nam mięso armatnie.

Naród

Ja licuję: kara!
W karty fałszywe nie patrzę.



W RESTAURACJI
Klient do kelnera:
— Czy macie dziką kaczkę?
— Nie, mamy tylko domową...
Ale ewentualnie możemy ją trochę
rozwścieczyć!

WIARYGODNE INFORMACJE

— Czy wiesz, że we wszechświe-
cie istnieją planety tak bardzo od
nas oddalone, że gdybyśmy chcieli
dotrzeć do nich pociągami, musielibyśmy
jechać tysiące lat!
— A skąd ty wiesz o tym?
— Jak to skąd? Mój tatuś jest
maszynistą kolejowym...

Ludwik Jerzy Kern

Życzenia noworoczne dla kolegów-satyryków

KAROLOWI SZPALSKIEMU
(który przebywa w Zakopanem na czasach narciarskich)

Żeby droga do sławy mej była otwarta,
życzę Ci Karolu, w noworoczną ciszę,
abyś pisał tak — jak jeździsz na nartach,
a jeździł na nartach — tak jak piszesz.

WITOLDOWI ZECHENTEROWI
(który jest kierownikiem literackim krakowskiej
delegatury „Artosu”).

Dalej, jak dotąd, walcz godnie
swym piórem satyrycznym.
Lecz przede wszystkim podnieś
poziom ARTOSTyczny.

MARIANOWI ZAŁUCKIEMU
(któremu niedawno urodziła się druga córeczka).

Ojcu dwóch córek
z głębi serca życzę,
by dalej zwiększał zastęp
swoich czytelniczek.

SOBIE SAMEMU
(bo któż by inny o mnie pisał?).

To życzenie składam z najwyższą uciechą,
mając w oczach wzruszenia łyż boskie:
niech moje wiersze zdobędą ECHO
... Krakowskie!

Kara! Kara! Kara!
Dla podżegaczy!

Truman

Leżymy! Tyle zawodu...

Mac Arthur

Bez ilu!

Acheson

Bez narodu.

Adenauer

Stawiałem na Hitlera
A teraz na Trumana.

Szczuję zatem: wet za wet!
Był mój interes szedł.

Guderian



Ja też lubię tę grę
Choć jest zabraniana.
Ja też postawię chęć
Na Hit... przepraszam, Trumana.

Adenauer

Proszę się nie zastanawiać,
Proszę na trzy karty stawiać!
Kto wskaże, gdzie as Wall Street,
Ten dostanie premię w mig.

Naród

Myśmy już wybrali!
Nas prowadzi Piel!
Tym bijemy wasz: heil Sieg.

Głosy

Nie widzieliście szulera Adanauera?
Znikł!
Z nim współnicy, klusa...
Zostały tylko trzy karty
I na nich napis zatarty:
Made in USA.

Murarska gra w „tysiąc”

Nigdy kart nie biorę w rączkę
Lecz z Januszem gram w „tysiąc-
kę”.

Mieszam, mieszam wapno. Wreszcie
W głos melduję: normy — dwieście.
A ta bestia oczywiście
Zaraz mi podbija: trzysta!
Ja — czterysta, a on pięćset.
Gramy dalej, kto z nas więcej...
Denerwuję się piekłem
Teraz on rozdał. Kiełnie.
A z tej gry, a dobrze gramy,
Nowe domy znowu mamy.

Z Nowym Rokiem przypominamy »ojcom« miasta:

Rośnie wielki Kraków

a wraz z nim rosną jego potrzeby

Nowy szpital, opera i dworzec to problemy, które należy jak najszybciej rozwiązać

PŁEĆ lat minęło od chwili, kiedy rozgromieni przez Czerwoną Armię hitlerowcy opuścili zniszczony i ogołocony Kraków. W ciągu tych 5 lat nie tylko miasto nasze zostało doprowadzone do stanu sprzed 1939 r. na każdym odcinku życia gospodarczego i kulturalnego, lecz, dzięki ogromnemu wysiłkowi całego społeczeństwa i poparciu Rządu, wyszło się w swym rozwoju na jedno z pierwszych miast w Polsce. Przyczyniła się do tego w olbrzymiej mierze budowa Nowej Huty, a gwarantuje nam dalszy rozkwit Plan 6-letni.

Powstawanie ścisłe Krakowa z nowobudującym się miastem stawia przed grodem wawelskim doniosłe zadania, zadania wynikające z jego tradycji i charakteru: Stary Kraków musi być nie tylko zapleczem dla powstającego miasta — musi być jego nauczycielem i opiekunem.

LUDNOŚĆ Nowej Huty, jak i całego województwa, musi znaleźć tu, gdzie koncentrują się najlepsze siły naukowe — oświatę, kulturę i pomoc lekarską. Krakowskie szpitale są jednak szczupłe, ledwie wystarczające dla dawnego, małego Krakowa. Dla wielkiego, nowoczesnego miasta i Nowej Huty są stanowczo za małe.

Dlatego na czoło potrzeb wysuwa się obecnie budowa nowego gmachu szpitalnego.

Miejska Rada Narodowa w zrozumieniu wagi tego zadania nie przeznaczyła już na ten cel 80 ha gruntu na Pradniku. Wydział Zdrowia Woj. Rady Narodowej przedstawił projekt budowy szpitala Ministerstwu w Warszawie. Sądzi, że Władze Centralne zrozumieją palącą potrzebę Krakowa i Nowej Huty i obejmą jak najszybciej planem budowę szpitala w Krakowie.

DRUGIM zadaniem starego Krakowa — tym razem chodzi o jego tradycje nauczania i upowszechniania kultury — jest dostarczenie ludności wartościowych rozrywek. Mamy doskonałą Filharmonię, na wysokim poziomie chóry, orkiestrę, solistów i dyrygentów, lecz potrzebna nam nowoczesnego gmachu, specjalnie do tego celu przystosowanego.

Sprawa ta była już omawiana przez dyr. Perkowskiego, zaraz po objęciu przez niego dyrekcji Filharmonii, z ówczesnym Prezydium MRN — niestety utknęła na martwym gruncie. Sprawa budowy gmachu przyszłej opery.

Było dobre... ale w XIX wieku

W AŻNYM również problemem Krakowa jest dziś zupełnie nieodpowiednie rozmieszczenie dworca kolejowego. Było ono dobre dla małego miasta w 19 w., lecz obecnie dla rozrastającego się coraz bardziej Krakowa, połączonego z Nową Hutą, staje się zagadnieniem wymagającym odpowiedniego rozwiązania. W związku z tym odbyły się dwie konferencje przedstawicieli miasta, kolei, Woj. Rady i urzędu planowania, na których omówiono projekt przesunięcia dworca osobowego w bardziej odpowiednią miejscowość.

Nowoczesny dworzec autobusowy

ZABRANIE dworca i linii średnicowej z samego środka miasta miało ogromne znaczenie dla połączenia Krakowa z Nową Hutą. Przez zniesienie mostu na ul. Lubickiej, otwierając się tę ważną arterię, łączącą stary Kraków i nową miasto i umożliwiającą jej rozszerzenie. Zyskiwałoby się kilkadziesiąt hektarów, wolny teren, gdzie mogłoby znaleźć miejsce nowoczesny dworzec autobusowy. Zniósłoby się jednocześnie wiadukt przy ul. Grzegorzkiej, przy czym ta rozbudowująca się, robotnicza dzielnica nie byłaby (jak dotychczas) odgródzona wałem od centrum miasta, lecz znalazłaby się obok pięknej arterii dla ruchu kołowego (zbudowanej na miejscu dzisiejszej linii kolejowej).

Linia kolejowa biegłaby jako odgałęzienie towarowej linii obwodowej poprzez niezabudowany teren na końcu dzielnicy Grzegorzki — przez ul. Mogiła, gdzie wchodziłaby w tunel, następnie pod ul. Marchlewskiego i przez ogród Lubomirskich —

wychodziłaby na przewidziane miejsce przy ul. Rakowickiej, łącząc się z dzisiejszą linią kolejową.

JAK widać projekt ten rozwiązałby problem komunikacji z Nową Hutą. Byłoby więc pożądane, aby to doniosłe zagadnienie znalazło się na warsztacie MRN oraz Woj. Rady Narodowej i zostało przedstawione zainteresowanym Ministerstwom.

OLGA DUBAŃSKA

Marian Załucki

Moje spotkanie z Nowym Rokiem

TŁO? Dość banalne: noc — i niebo

Usiane gwiazd tysiącem.

I dosyć głupio...

No, bo o czym

Rozmawiać z takim brzdącem?

Pytam po prostu:

— Chciało ci się?

Teraz? Po ciemku? Na ten wiatr?

A on mi na to:

— Wiatr nie wiatr,

Trudno, potrzeba nowych kadr!

— No, dobrze, ale późno przecie:

Dwunasta już na dworze!

Czy nie wstyd ci przychodzić, dziecie,

W tym wieku, o tej porze?

A dziecie oczka spuszcza skromnie...

— Pański interes? — mówi do mnie. —

W dzień to bym musiał zacząć pewnie

Tą urzędową, wie pan, drogą,

A na niej często trafić można

Na diabli wiedzą — kogo.

Na biurokrata — dajmy na to...

Na czele taki nie spoglądać

I — wie pan — jak to z biurokrata —

Kazałby przyjść

Za trzy tygodnie!

A ja bym nie mógł — widzi pan...

Bo widzi pan — terminy! Plan!

Tu Nowa Huta dla Krakowa,

W Warszawie metro! M. D. M.!

Tam odbudowa! Tu budowa!

I inne rzeczy — wie pan...

— Wiem!

— Ot — takeśmy się dogadali —

To znaczy ja z tym brzdącem...

A tło? Mówilem: noc — i niebo

Usiane gwiazd tysiącem...

TPD-owskie Domy Dziecka

STWARZAJĄ IDEALNE WARUNKI

do wychowania przyszłych obywateli

Pod troskliwą opieką

działwa uczy się, czyta i bawi

NOWOCZESNY, komfortowo urządzone budynek Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Chrzanowie mieści w sobie dziecięce, przedszkole, stację opieki nad matką oraz bibliotekę i czytelnie. Mieszkańcy Chrzanowa nazywają ośrodek popularnie „Domem Dziecka”. I słusznie — bowiem wszystko, w najdrobniejszych szczegółach, zaplanowano i przystosowano tutaj do potrzeb dziecka. Przebywającym codziennie kilkuset „milusińskim” stworzono idealne warunki do nauki i zabawy.

Coraz gwałtowniej

DZIEŃ pracy w ośrodku rozpoczyna się o 7 rano. Zaglądamy do dziecińca. Raz po raz otwierane drzwi wpuścują codziennych „bywalców”. Pielęgniarki przebiegają przyprowadzone dzieci. W salach zaczyna być coraz głośniejsze. Dzieci wyciągają z szafek i półek zabawki. Zabawek jest tak wiele i są tak różnorodne, że dla każdego z nich znajdzie się coś odpowiedniego.

Przy wspólnej zabawie czas mija i szybko upływa. Nie ma nawet czasu myśleć o domu i mamie.

Dwuletnia Teresa o ślicznych blond lokach i okragłej rumianej buzi rozpoczyna właśnie jazdę „autem”. To zaś, że trzeba się odpychać nóżkami, aby wprowadzić „maszynę” w ruch, nie ma dla niej żadnego znaczenia.

Na środku sali trzyletni budownicz Andrzej z dumą spogląda na swoje dzieło — wspaniały most. Obok Jurek z Władkiem rozpoczynają budowę fabryki. Dwuletni wesoły Jacek, to z pewnością przyszły maszynista — w tej chwili, z wielką powagą prowadzi „towarowy pociąg”.

Pod okiem

wychowawców

W PRZEDSZKOLU — dzieci jest znacznie więcej, niż w dziecińcu. Podzielono je na grupy,

z których każda ma osobne zajęcia i zabawy.

Codziennie rano wszystkie dzieci z przedszkola zbierają się w pięknej, dużej sali na wspólną pogawędkę. Wchodzimy na salę właśnie w chwili apelu. Dzieci głosem brzmia czysto i wyraźnie: „Gdy POKOJ jest na świecie, Gdy nie ma na nim wojny, Szczęśliwie rosną DZIECI, Bezpieczne i spokojne.

— śpiewają, ze zrozumieniem, akcentując ostatnie słowa piosenki.

„Dziś wszyscy walczyć muszą, O wielki skarb, o Pokój”.

Wszystkie dzieci wiedzą doskonale o obradach Kongresu Obró-

ców Pokoju.

Czytamy

P O godzinie 16, rodziny zabierają swe pociechy do domu. W przedszkolu i w dziecińcu zapada cisza. Teraz zaczyna się życie w czytelniku.

Biblioteka i czytelnia cieszą się wielkim powodzeniem. Korzystają z niej dzieci ze wszystkich szkół Chrzanowa. Biblioteka liczy około 1000 tomów. Dzieci mogą książki wypożyczać do domu, lub korzystać z nich w czytelniku — oczywiście obsługują się same.

9-letni Janek jest codziennym gościem w czytelniku.

„Bardzo lubię czytać książki, a w domu, młodsze rodzeństwo przeszkadza mi, toteż przychodzę tutaj — opowiada z powagą. Przeczytałem już prawie wszystkie książki z naszej czytelnia, ale nie boję się, by ich brakło, bo stale do niej przychodzę”.

I tak codziennie, ośrodek Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Chrzanowie pozwala kilkuset dzieciom spędzać czas w idealnych warunkach przy nauce i zabawie. Ośrodków takich jest już u nas dużo i z każdym rokiem liczba ich będzie wzrastać.

HALINA KŁAJÓWNA



Krakowski bilans teatralny

Saldo walki o nową sztukę, saldo zdobywczości repertuarowej, doboru utworów i ich koordynacji w sezonie 1950 r. — ujemne

MINAŁ rok 1950, pierwszy, który zgodnie z zarządzeniem najwyższych władz teatralnych pokrywał się z sezonem. Skończono w nim z systemem sezonów od września do lipca — sezon rozpoczął się w dniu 1 stycznia i trwał do końca roku.

NALEŻAŁOBY zbilansować ten sezon teatralny w naszym mieście. Kraków bowiem dumny jest ze swoich teatrów i — po Warszawie — był zawsze najświeższym teatralnym miastem Polski. I w ubiegłym sezonie takim miastem pozostał, zarówno pod względem zainteresowania widza sztuką dramatyczną, jak też wysokiego poziomu misji aktorów i w pewnej mierze także współpracowników i współtwórców przedstawień — jak reżyserzy scenografowie itd. Niestety jednak, wskutek niedbałości i nieumiejętności polityki repertuarowej, Kraków pozwolił na to, że wytrącono mu przodownictwo, jeżeli chodzi o zdobywczość repertuarową, o dobór sztuk tak, by tworzyły jakiś sensowny zestaw edukacyjny, w końcu — o najważniejsze — jeżeli chodzi o walkę o nową sztukę, o socjalistyczny realizm na scenie. Przykro jest

Widza i Teatrze Rapsodycznym, chociaż i te teatry z pewnością nie dały z siebie tyle, na ile je było stać.

W CIĄGU całego sezonu sześć scen Krakowa pokazało

ZAŁADNIE 21 PREMIER,

w tym Państw. Teatry Dramatycznych na trzech scenach 12 (w Teatrze im. J. Słowackiego — 3, w Starym na dużej scenie — 6, na małej 3), Państwowy Teatr Młodych Widza — 6, Państw. Teatr Rapsodyczny — 1 (tylko jedna, ale niezmiernie cenna i stanowiąca nowy etap w jego rozwoju), w końcu Państw. Teatr Lalek „Groteska” — 2.

Co ujrzelśmy na tych scenach w sezonie, który właśnie minął?

W Państw. Teatrach Dramatycznych (dyr. Bronisław Dąbrowski — od października dyr. Szytyński): Teatr im. J. Słowackiego: „Pygmalion” Shawa (reż. Ronald-Bużalski), „Balladyna” Słowackiego (reż. Dąbrowski) i „Obcy cień” Simonowa (reż. Zamkow). Zarówno „Pygmalion” jak i „Balladyna” były wznowieniami z poprzednich sezonów.

Teatr Stary — na dużej scenie: „Pies ogrodnika” Lope de Vega (reż. Krzemiński), „Brygada szlifierza Karhana” Kani (reż. Zamkow), „Inżynier Saba” Wirskiego (wznowienie z poprzedniego sezonu — reż. Burnatowicz), „Uczone białogłowy” Moliera (reż. Zamkow), „Złote niedole” Krzemińskiego w/g Nestroja (reż. Krzemiński) i „Zwykły człowiek” Leonowa (reż. Krzemiński).

Teatr Stary — na małej scenie: „W pewnym mieście” Sofronowa (reż. Borowski), „Faryzeusze” i

„grzesznik” Wolin i Pomianowski (reż. Niewiarowicz) i „Wczoraj i przedwczoraj” Maliszewskiego (reż. Kaliszewski).

W Państw. Teatrze Młodego Widza (dyr. Zofia Mysłakowska): „Dorożka po Warszawie” w/g Maasa i Czerwńskiego (reż. Macherski i Wroński), „Książę i żebrak” w/g Twaina (reż. Billizanka), „Kredowe koło” Li Hsing Tao (reż. Dobrowolski), „Okno w lesie” Rachmanowa i Ryssa (reż. Wesołowski), „Szwejk” Sterna w/g Haszka i Słobodskoj (reż. Szubert) i „O krasnoludkach i sielotce Marysi” w/g Konopnickiej (reż. Billizanka).

W Państw. Teatrze Rapsodycznym (dyr. Mieczysław Kotlarczyk): „Rozkaz nr 269”, teksty Majakowskiego i Kirsanowa (reż. Kotlarczyk).

W Państw. Teatrze Lalek „Groteska” (dyr. Władysław Jarema): „Konik garbusek” w/g Jerszowa (reż. Jarema) i „Złota rybka” w/g Tarachowskiej (reż. Jarema).

CHAOS I PRZEWINIENIA

ZATRWAŻAJĄCE jest — jak to się od razu rzuciło w oczy — że teatry krakowskie nie skoordynowały swej pracy. Właściwie wszystkie sceny (wylaczając oczywiście Rapsodyczną i Lalek) mogły poznać swoje swoje premierami. Jak gdyby każdy z tych teatrów był w innym mieście. Ani jedna z tych scen, nie dotrzymała właściwie swej linii, jakiejś sensowności, celowości, odrębności.

Jeżeli chodzi o edukacyjność repertuaru — klasa całkowita. Na 21 premier — jedynie 5 polskich, w tym (dla dorosłych) tylko 1 z repertuaru klasycznego. Wśród premier obcych — zupełna przypadkowość, bez żadnej obmyślanej linii przewodniej w stosunku do tzw. nowego widza, do młodzieży, któ-

ra mamy wychowywać. A walka o realizm? Przy bardzo łagodnym klasyfikowaniu można by wytyłować 7 pozycji, w tym z olbrzymimi zastrzeżeniami zaledwie 2 polskie...

W dziedzinie bardzo żałosne zaprowadziły nas analiza inscenizacji, pewnej ilości sztuk, ich reżyserii, ich ujęcia. Nieporozumienia inscenizacyjno-reżyserijne w Państw. Teatrach Dramatycznych nieraz jeszcze podkreślały zły dobór sztuki, czy niepotrzebne lub nawet szkodliwe wznowienie. Również analiza gospodarki materiałowej aktorów w tych teatrach budziła musi daleko idące zastrzeżenia jako chaotyczna i w zasadzie — że użycie modnego terminu — kumoterska. W teatrach tych zmiana w dyrekcji i kierownictwie literackim nastąpiły w ciągu października — nowa dyrekcja do końca sezonu wykonała jedynie pracę zaplanowaną przez swoich poprzedników, wobec czego nie ma powodów rozczarowania tych dwóch okresów w życiu czołowych scen krakowskich.

POZA STAŁYMI RAMAMI.

U ZUPEŁNIENIEM nurtu teatralnego Krakowa były występy dwu teatrów zagranicznych: Kijowskiego Akademickiego Teatru Ukr. SRR im. I. Franki i czeskiego teatru prof. Skupcy z popularnym Hurwinkiem. Poza tym występował Państwowy Teatr Żydowski z Łodzi i kilka — raczej nieudanych — składek rewiowych z Warszawy.

W pełny obraz życia teatralnego naszego miasta wchodzi również dość częste przedstawienia zespołów amatorskich czy pół-amatorskich z ambitnym Teatrem Kolejarskim na czele.

Pod koniec roku powstał Warsztat Teatralny przy Związku Literatów, który wystawił sztuki Rolę i Barnasia. Warsztat ten nie ma, niestety, żadnej wykrętaлизованей linii przewodniej, za to

nie bardzo uzasadnione podstawy pracy. Interesującym i bardzo żywym przejawem myśli, drażniących środowisko przyszłych aktorów, był pokaz sztuki warszawskiej słuchaczy Wyższej Państwowej Szkoły Aktorskiej.

SALDO UJEMNE.

POMIMO więc na ogół wysokiego poziomu wytwórczości trzeba za ujemne saldo sezonu teatralnego 1950 r. Należy u progu nowego sezonu dobitnie wyszczególnić: brak walki o nową sztukę, łatwinę i bierność repertuarowa, brak koordynacji pracy pomiędzy scenami artystycznymi, brak edukacyjności w repertuarze, lenistwo poparte samowielbieniem i wykorzystywaniem łatwych sukcesów kasowych. Jak zaznaczyłem, te uwagi odnoszą się przeważnie do Państwowych Teatrów Dramatycznych, chociaż i Młody Widz nie jest bez winy. Jedynie Teatr Rapsodyczny, jako całkiem odrębny, może nie wpisywać sobie tych uwag do pamiętnika, z których wiele powinien wzięć sobie do serca Teatr Lalek, chociaż oparty na najzupełniej innych zasadach.

U WEJŚCIU w nowy sezon trzeba koniecznie zharmonizować współpracę wszystkich scen krakowskich i ściśle wykrystalizować linię repertuarową każdej z nich. W całości życia teatralnego Krakowa należy przeprowadzić — przy koniecznie wyższej liczbie premier — odpowiedni stosunek nowej, zdobywczej sztuki polskiej i obcej do odpowiednio dobranego szerokiego wachlarza polskiej i obcej klasycznej sztuki teatralnej. Bez takiego opracowania repertuaru, bez analizy własnych błędów i wyciągnięcia z nich poważnej nauki, sceny krakowskie w nowym sezonie nie spełnią wielkich i zasadniczych zadań przed nimi stojących — tak jak nie spełniły ich w sezonie ubiegłym.

WITOLD ZECHENTER

Grudzień 31 Niedziela	Sylw
Styczeń 1 Poniedziałek	Mieczysława



Kapusiak ze słodkiej kapusty. Pół główki kapusty szatkujemy cienko i parzymy wrzątkiem. Wyciśniętą kapustę gotujemy z woszczyną, 80% i listkami bobkowym. Po ugotowaniu zupy, zasmażamy maką na słoju nie i zaprawiamy ją kapusiakiem, dodając pieprzu lub papryki. Posolony do smaku kapusiak podajemy z tłuczonymi ziemniakami, o kraszonym topionym słonkiem.

Potrąwką cielecia. 1 kg cieleciny z kością, pieczkę woszczyną 2 cebuli, 5 dkg masła, 4 dkg maki, sól. Zagotować woszczynę w wodzie. Oplukane mięso włożyć do woszczyny, dodać cebulę i gotować, by mięso było miękkie. Posolić. Oddać mięso od wywaru, pokrajać. Wywar zaprawić dodając makę rozrzuć z masłem i rozrobioną z wywarem. Zagotować. Do takiego sosu włożyć pokrajane mięso i jarzynę. Podać z kaszą ugotowaną na sypko. (Gen)

Kalejdoskop świąteczny

RYNEK krakowski w okresie świątecznym wygląda malowniczo. Nie ma wprawdzie w tym roku śniegu, który najbardziej nasz Rynek ubiera, jednak las palmowych, smaragdowych drzewek wiele uroku dodaje Sukienicom, a złoto - czerwone jabłka nakładające się w kolorową mżawkę na straganach, doskonale ożywiają obraz.

Gwar i hałas, jak i panują na rynku, mają również swój specyficzny ton. Gospodynie, podniecone, oblaowane paczkami, rozprawiają na temat, „co mam jeszcze kupić?” i „byłoby tylko nie zapomnieć o rodzynkach”, ojcowie rodzin dźwigają „poświęcenie” dziewczek, dzieci z radością i zaniepokojeniem przyglądają się kolorowym cudom zapiekanym kramy.

Ognie sztuczne! Ognie! za jedne 2 złote!

— Komu, komu, bo idę do domu.

— A może dla paniusi włoski a-nielskie, piękne, lśniące...

— Najlepsza w świecie mieszan-ka czekoladowa... Kupujcie, kupujcie, jedyna okazja...

Navolowania zlewają się razem, tworząc przedświąteczny, miły dla każdego rozgwar.

W SAMYM środku największe go tłoku zapiechało coś cię-nutkim głosem:

— Ojej, ale się tyż pchają...

Nawalaj Baska w prawo, ale przed ko, bo inaczej zduszą nas na amen.

Słowa przeszyły w „czyny”. O-bok nas zakotło-wało się gwałtownie i po chwili dwie jasne główki dziecięce wy-chyliły się z tłumu.

— Noo — we stchnienie ulgi przeszło w okrzyk zachwytu na widok różno-kolorowych baniek i srebrnych imponujących gwiazd.

— O rety, ale słizności... Po-patrz, Jósko, Chyba kupimy te bańki, co?

Drobne, zmarznięte rączki prze-lizają groszaki.

— Dobra jest! — mówi do siostry Jósko — starczy nam piene-dzy i na gwiazdę i na bańki...

A potem zwracając się poważnie do ekspedientki powiada:

— Proszę dla nas pudełko ba-niek i tę wielką gwiazdę... Tylko proszę uważać, żeby Pani nie po-darła staniolu...

G RUPA chłopców, Rumiane bu-zie śmieją się do przechodni-ów. W rękach szopka i wielka, kolorowa gwiazda.

— Życzymy do-siego roku! — rozbrzmiewają dźwięczne głosy, składając życze-nia pomyślnego Nowego Roku...

— Dziękujemy — odpowiadają mieszkanicy, któ-rych chłopcy od-wiedzi — i częstują małych go-ści świątecznymi słodyczkami.

Po chwili, już z oddali dochodzą do nas głosy śpiewających:

„Za kolebę dziękujemy, zdro-wia szczęścia wieszujemy na ten Nowy Rok...”

MARIA PREMIK-ZDEBOWA

W ROKU 1951 przewidziane są w Krakowie inwestycje sięgające milionowych kwot. Otrzymamy nowe domy, szkoły, ulice i na-wierzchnie, zwiększy się sieć komunikacyjna, wodociągowa i ka-nalizacyjna. Wiele ulic zostanie oświetlonych. Powstają nowe pla-cówki handlu społecznego.

Oczywiście specjalny nacisk położony zostanie na dzielnice robotni-cze miasta.

Wieloletni nacisk na budowę robotniczych domów, szkół, ulic i na-wierzchni, zwiększy się sieć komunikacyjna, wodociągowa i ka-nalizacyjna. Wiele ulic zostanie oświetlonych. Powstają nowe pla-cówki handlu społecznego.

Oczywiście specjalny nacisk położony zostanie na dzielnice robotni-cze miasta.

Wieloletni nacisk na budowę robotniczych domów, szkół, ulic i na-wierzchni, zwiększy się sieć komunikacyjna, wodociągowa i ka-nalizacyjna. Wiele ulic zostanie oświetlonych. Powstają nowe pla-cówki handlu społecznego.

Oczywiście specjalny nacisk położony zostanie na dzielnice robotni-cze miasta.

Wieloletni nacisk na budowę robotniczych domów, szkół, ulic i na-wierzchni, zwiększy się sieć komunikacyjna, wodociągowa i ka-nalizacyjna. Wiele ulic zostanie oświetlonych. Powstają nowe pla-cówki handlu społecznego.

Oczywiście specjalny nacisk położony zostanie na dzielnice robotni-cze miasta.

Wieloletni nacisk na budowę robotniczych domów, szkół, ulic i na-wierzchni, zwiększy się sieć komunikacyjna, wodociągowa i ka-nalizacyjna. Wiele ulic zostanie oświetlonych. Powstają nowe pla-cówki handlu społecznego.

Oczywiście specjalny nacisk położony zostanie na dzielnice robotni-cze miasta.

Wieloletni nacisk na budowę robotniczych domów, szkół, ulic i na-wierzchni, zwiększy się sieć komunikacyjna, wodociągowa i ka-nalizacyjna. Wiele ulic zostanie oświetlonych. Powstają nowe pla-cówki handlu społecznego.

Oczywiście specjalny nacisk położony zostanie na dzielnice robotni-cze miasta.

Wieloletni nacisk na budowę robotniczych domów, szkół, ulic i na-wierzchni, zwiększy się sieć komunikacyjna, wodociągowa i ka-nalizacyjna. Wiele ulic zostanie oświetlonych. Powstają nowe pla-cówki handlu społecznego.

Oczywiście specjalny nacisk położony zostanie na dzielnice robotni-cze miasta.

Wieloletni nacisk na budowę robotniczych domów, szkół, ulic i na-wierzchni, zwiększy się sieć komunikacyjna, wodociągowa i ka-nalizacyjna. Wiele ulic zostanie oświetlonych. Powstają nowe pla-cówki handlu społecznego.

Oczywiście specjalny nacisk położony zostanie na dzielnice robotni-cze miasta.

Wieloletni nacisk na budowę robotniczych domów, szkół, ulic i na-wierzchni, zwiększy się sieć komunikacyjna, wodociągowa i ka-nalizacyjna. Wiele ulic zostanie oświetlonych. Powstają nowe pla-cówki handlu społecznego.

Oczywiście specjalny nacisk położony zostanie na dzielnice robotni-cze miasta.

Miasto wielkich projektów KRAKÓW W R. 1951

znacznie rozbuduje się i wypięknieje

Dzięki milionowym inwestycjom otrzymamy nowe szkoły domy, sklepy i nawierzchnie ulic

W ROKU 1951 przewidziane są w Krakowie inwestycje sięgające milionowych kwot. Otrzymamy nowe domy, szkoły, ulice i na-wierzchnie, zwiększy się sieć komunikacyjna, wodociągowa i ka-nalizacyjna. Wiele ulic zostanie oświetlonych. Powstają nowe pla-cówki handlu społecznego.

Oczywiście specjalny nacisk położony zostanie na dzielnice robotni-cze miasta.

Zamiast felietonu noworocznego

Siedzę i myślę, jak by tu napi-sać felieton noworoczny. Trudno, stało się. Wzwał mnie wczoraj „na-czelny” i rzekł: „Proszę napisać felieton noworoczny! Wie pan, ale żeby nie było więcej niż 50-60 wierszy. Pan to potrafi...” — I ko-niec, kropka. Ja wiem, że nie po-trafię, ale kto by próbował pierwsza-dawo to naczelnemu redaktorowi!

„Ech! Diabli, nadali!” — duszę w sobie jeszcze bardziej soczyste przekleństwo — o czym tu właści-wie pisać?

Hm, Nowy Rok i Nowa Huta, to przecież jakoś od razu się samo kojarzy. Na oba patrzymy z oczę-kiwaniem... W Nowym Roku jesz-cze więcej pracy i miłości poświę-cimy Nowej Hucie. Ej! Byłoby o czym pisać. To jest temat, który wprost pociąga felietonistę, temat, który trzeba i należy poruszyć, lecz jak tu się zmieścić w 50 czy 60 wierszach?

Hm, no to może — Nowy Rok, drugi rok Planu 6-letniego. Już pierwszy rok gigantycznego Planu przyniósł poważne osiągnięcia — ile zmian na lepsze przyniesie nam drugi rok wspaniałej Sześcioletki?

Jest o czym pisać! Lecz cóż, o co go by tu zacząć i na czym skoń-czyć, gdy się ma do dyspozycji tyl-ko 50 wierszy?

Tak, wkrótce Nowy Rok wejdzie do starego Krakowa! Jak ogrom-nie zmienia się oblicze naszego mia-sta. Na każdym kroku przemiany, widoczne i właściwe przemiany.

Napisalbys człowiek i o tym w swym felietonie. Ach! Psiakosć! — przepraszam, że kłnę, lecz jak tu nie kłąć, gdy się ma do dyspo-zycji tylko 50 wierszy!

Węc, u licha, o czym pisać?

Ach, już wiem! Napiszę z łezką, humorem, jak chce naczelny. I nie przekroczę 50 wierszy. Na pewno nie przekroczę. Węc piszę dużymi literami: Z NOWYM ROKIEM ŻYCZE WSZYSTKIM NASZYM CZYTELNIKOM DUŻO SZCZĘŚCIA I CORAZ LEPSZYCH I WIEKSZYCH OSIĄGNIĘĆ W WYKONANIU ZASZCZYTNYCH ZA-DAN PLANU 6-LETNIEGO!

ZYGMUNT KALIŃSKI

Młodzi przodownicy pracy z Nowej Huty i Krakowa na zabawie w Młodzieżowym Domu Kultury

Młodzieżowy Dom Kultury urzą-dza 31 bm. zabawę dla młodzieżo-nych przodowników pracy z No-wej Huty i Krakowa.

W części artystycznej wystąpią zespoły „Artosu” i młodzieżowe. Odbędzie się również konkurs rą najlepiej wykonany taniec ludowy oraz urządzona zostanie loteria książkowa. (bp)

576 widowisk zorganizował w 1950 r. Teatr »Groteska«

Teatr Lalki i Aktora „Grotes-ka” w Krakowie zorganizował w ciągu roku 1950 ogółem 576 widowisk. Z tego 300 odbyło się w mieście, 276 zaś w 36 miej-scowościach woj. krakowskiego, katowickiego i wrocławskiego.

Ilość widzów, którzy oglądali przedstawienia teatru „Grotes-ka” sięga 124.256 osób. Mimo większej ilości przedstawień w Krakowie lepsza była frekwencja na prowincji. Przedstawienia wy-jazdowe oglądało 63.743 widzów. (z.l.)

BUDOWNICTWO MIESZKANIO

WE jest jedną z najważniejsz-ych dziedzin ze względu na ist-niejące jeszcze ciągle trudności lo-kalowe. W roku 1951 Zakład Osie-dli Robotniczych projektuje poważ-ne roboty w 4 punktach miasta, na 4 przeciwnych jego krańcach. Dalsza rozbudowa kolonii robotni-czej na Grzegórkach, w Borku Fa-leckim, przy ul. Mogińskiej i na tzw. osiedlu „Kraków” — „Zachód” przy ul. 18 stycznia, da robotnikom krakowskim setki nowych izb mieszkalnych.

Stare domy remontować się bę-dzie z Funduszu Gospodarki Mie-szkaniowej. Z 550 budynków prze-znaczonych do remontu na r. 1951 — 170 znajduje się na prawym brzegu Wisły.

Ogółem akcja remontowa obej-mie 20 tys. izb. Cyfry te mówią sa-me za siebie.

ROZWOJ SZKOLNICTWA WYŻ-SZEGO znajduje swój wyraz w planowanych inwestycjach. Po-suniecie się znacznie naprzód budowa „Miejszka Studentów” Akademii Górniczo - Hutniczej. Staną tu no-we bloki przeznaczone dla celów mieszkalnych, szkolnych i socjal-nych. Wykończy się halę maszyn, centralę ciepłą i pawilon mecha-nizacji.

Równocześnie trwać będą roboty przy Instytucie Chemicznym Uni-wersytetu Jagiellońskiego. Dzięki planowanym pracom zarysuje się jeszcze wyraźniej dzielnica nauko-wa - studencka, ciągnąca się wzdłuż alei Mickiewicza.

SZKOŁY ŚREDNIE w Krakowie S rozwijać się będą nadal z u-względnieniem specjalizacji zawo-dowej młodzieży.

Uczniowie szkół średnich otrzy-mają już w r. 1951 całkowicie ukoń-czony kompleks budynków bursy TBS przy al. Fecha.

SZKOLNICTWO PODSTAWO-WE w dzielnicach robotniczych uzyska lepsze możliwości rozwoju, dzięki przystąpieniu do budowy gmachu szkolnego w Skotnikach. Fatalne warunki nauki dzieci w tej gminie, od dawna były troską Wy-działu Oświaty. Po kilkuletnich trudnościach sprawa wyszła z im-pasu i teren pod planowaną budo-wę jest już wyznaczony. Gruntow-ny remont obiektu będą również szkoły na Bielanych i w Przegorza-lach.

Osiągnięciem o zasadniczym zna-czeniu jest przewidziana na r. 1951 ostateczna likwidacja analfabety-zmu.

Do zakresu planów, związanych z poprawą warunków bytu ludzi pra-cy wchodzi przede wszystkim bu-dowa ulic, zwiększenie sieci wod-o-ciągów i kanalizacji, komunikacja, oświetlenie i radiofonizacja mia-sta. W każdym z tych działów u-względni się w r. 1951 dzielnice ro-botnicze Krakowa jako najbardziej zaniedbane i zacofane.

SPECJALNE znaczenie dla Krako-wa ma mieć będzie ostateczne wy-konanie nowego mostu dębnickie-go. Sprawa ta ma już w naszym mieście swoją historię, która ma być tym razem ostatecznie pozyty-wnie zakończona.

Uruchomienie w całym Krakowie, a głównie na peryferiach miasta kil-kuset sklepów uspołecznionych - za-spokoi potrzeby mieszkańców dziel-nic. W wielu wypadkach brak ta-kich placówek daje się jeszcze dot-kliwie odczuwać.

W DZIEDZINIE ZDROWIA rozbudowywany będzie su-kcesywnie szpital miejski przy ul. Prądnickiej. W gminach przy-lączonych projektuje się zwiek-szenie ilości punktów opieki nad matką i dzieckiem i uruchomienie izb porodowych dla potrzeb miejscowych. Rozwijają się będą nadal przyfabryczne ośrodki zdro-wia.

ESTETYCZNY wygląd miasta pod-niesie planowane zadrzewienie i zazielenienie ulic i placów. Upo-rządkowany Park Jordana połączy z Błonią, rozszerzony Park Bednarskiego na Krzemionkach i Park Ludowy na Skalach Twardo-wskich stanowią będą miejsce wy-poczynku mieszkańców.

Osobny dział stanowią inwesty-cje o charakterze kulturalno - roz-rywkowym. Przy nowej rozgłośni Polskiego Radia stanie rozległa ha-la muzyczna przeznaczona na kon-certy.

Bolączka Podgórze: brak sali ki-nowej, będzie usunięta po kapital-nym remoncie odpowiedniego bu-dynku.

Ogólny zarys inwestycji przewi-dzianych na r. 1951 zamyka - re-konstrukcja zabytków architekto-nicznych.

Kilkadziesiąt milionów złotych wyniosą koszty prac w gmachu Collegium Maius. Wykończy się również roboty, które przywró-dzą dawny, historyczny wygląd mu-rom florjańskim.

Ilość inwestycji w roku 1951 jest znacznie większa, niż w latach ubie-głych. Zawdzięczamy to troskliwej opiece Państwa o człowieka pracy.

ZOFIA LEWARTOWSKA

Uruchomienie w całym Krakowie, a głównie na peryferiach miasta kil-kuset sklepów uspołecznionych - za-spokoi potrzeby mieszkańców dziel-nic. W wielu wypadkach brak ta-kich placówek daje się jeszcze dot-kliwie odczuwać.

W DZIEDZINIE ZDROWIA rozbudowywany będzie su-kcesywnie szpital miejski przy ul. Prądnickiej. W gminach przy-lączonych projektuje się zwiek-szenie ilości punktów opieki nad matką i dzieckiem i uruchomienie izb porodowych dla potrzeb miejscowych. Rozwijają się będą nadal przyfabryczne ośrodki zdro-wia.

ESTETYCZNY wygląd miasta pod-niesie planowane zadrzewienie i zazielenienie ulic i placów. Upo-rządkowany Park Jordana połączy z Błonią, rozszerzony Park Bednarskiego na Krzemionkach i Park Ludowy na Skalach Twardo-wskich stanowią będą miejsce wy-poczynku mieszkańców.

Osobny dział stanowią inwesty-cje o charakterze kulturalno - roz-rywkowym. Przy nowej rozgłośni Polskiego Radia stanie rozległa ha-la muzyczna przeznaczona na kon-certy.

Bolączka Podgórze: brak sali ki-nowej, będzie usunięta po kapital-nym remoncie odpowiedniego bu-dynku.

Ogólny zarys inwestycji przewi-dzianych na r. 1951 zamyka - re-konstrukcja zabytków architekto-nicznych.

Kilkadziesiąt milionów złotych wyniosą koszty prac w gmachu Collegium Maius. Wykończy się również roboty, które przywró-dzą dawny, historyczny wygląd mu-rom florjańskim.

Ilość inwestycji w roku 1951 jest znacznie większa, niż w latach ubie-głych. Zawdzięczamy to troskliwej opiece Państwa o człowieka pracy.

ZOFIA LEWARTOWSKA

Uruchomienie w całym Krakowie, a głównie na peryferiach miasta kil-kuset sklepów uspołecznionych - za-spokoi potrzeby mieszkańców dziel-nic. W wielu wypadkach brak ta-kich placówek daje się jeszcze dot-kliwie odczuwać.

W DZIEDZINIE ZDROWIA rozbudowywany będzie su-kcesywnie szpital miejski przy ul. Prądnickiej. W gminach przy-lączonych projektuje się zwiek-szenie ilości punktów opieki nad matką i dzieckiem i uruchomienie izb porodowych dla potrzeb miejscowych. Rozwijają się będą nadal przyfabryczne ośrodki zdro-wia.

ESTETYCZNY wygląd miasta pod-niesie planowane zadrzewienie i zazielenienie ulic i placów. Upo-rządkowany Park Jordana połączy z Błonią, rozszerzony Park Bednarskiego na Krzemionkach i Park Ludowy na Skalach Twardo-wskich stanowią będą miejsce wy-poczynku mieszkańców.

Osobny dział stanowią inwesty-cje o charakterze kulturalno - roz-rywkowym. Przy nowej rozgłośni Polskiego Radia stanie rozległa ha-la muzyczna przeznaczona na kon-certy.

Bolączka Podgórze: brak sali ki-nowej, będzie usunięta po kapital-nym remoncie odpowiedniego bu-dynku.

Ogólny zarys inwestycji przewi-dzianych na r. 1951 zamyka - re-konstrukcja zabytków architekto-nicznych.

Kilkadziesiąt milionów złotych wyniosą koszty prac w gmachu Collegium Maius. Wykończy się również roboty, które przywró-dzą dawny, historyczny wygląd mu-rom florjańskim.

Ilość inwestycji w roku 1951 jest znacznie większa, niż w latach ubie-głych. Zawdzięczamy to troskliwej opiece Państwa o człowieka pracy.

ZOFIA LEWARTOWSKA

Uruchomienie w całym Krakowie, a głównie na peryferiach miasta kil-kuset sklepów uspołecznionych - za-spokoi potrzeby mieszkańców dziel-nic. W wielu wypadkach brak ta-kich placówek daje się jeszcze dot-kliwie odczuwać.

W DZIEDZINIE ZDROWIA rozbudowywany będzie su-kcesywnie szpital miejski przy ul. Prądnickiej. W gminach przy-lączonych projektuje się zwiek-szenie ilości punktów opieki nad matką i dzieckiem i uruchomienie izb porodowych dla potrzeb miejscowych. Rozwijają się będą nadal przyfabryczne ośrodki zdro-wia.

ESTETYCZNY wygląd miasta pod-niesie planowane zadrzewienie i zazielenienie ulic i placów. Upo-rządkowany Park Jordana połączy z Błonią, rozszerzony Park Bednarskiego na Krzemionkach i Park Ludowy na Skalach Twardo-wskich stanowią będą miejsce wy-poczynku mieszkańców.

Osobny dział stanowią inwesty-cje o charakterze kulturalno - roz-rywkowym. Przy nowej rozgłośni Polskiego Radia stanie rozległa ha-la muzyczna przeznaczona na kon-certy.

Bolączka Podgórze: brak sali ki-nowej, będzie usunięta po kapital-nym remoncie odpowiedniego bu-dynku.

Ogólny zarys inwestycji przewi-dzianych na r. 1951 zamyka - re-konstrukcja zabytków architekto-nicznych.

Kilkadziesiąt milionów złotych wyniosą koszty prac w gmachu Collegium Maius. Wykończy się również roboty, które przywró-dzą dawny, historyczny wygląd mu-rom florjańskim.

Ilość inwestycji w roku 1951 jest znacznie większa, niż w latach ubie-głych. Zawdzięczamy to troskliwej opiece Państwa o człowieka pracy.

ZOFIA LEWARTOWSKA

Uruchomienie w całym Krakowie, a głównie na peryferiach miasta kil-kuset sklepów uspołecznionych - za-spokoi potrzeby mieszkańców dziel-nic. W wielu wypadkach brak ta-kich placówek daje się jeszcze dot-kliwie odczuwać.

W DZIEDZINIE ZDROWIA rozbudowywany będzie su-kcesywnie szpital miejski przy ul. Prądnickiej. W gminach przy-lączonych projektuje się zwiek-szenie ilości punktów opieki nad matką i dzieckiem i uruchomienie izb porodowych dla potrzeb miejscowych. Rozwijają się będą nadal przyfabryczne ośrodki zdro-wia.

ESTETYCZNY wygląd miasta pod-niesie planowane zadrzewienie i zazielenienie ulic i placów. Upo-rządkowany Park Jordana połączy z Błonią, rozszerzony Park Bednarskiego na Krzemionkach i Park Ludowy na Skalach Twardo-wskich stanowią będą miejsce wy-poczynku mieszkańców.

Osobny dział stanowią inwesty-cje o charakterze kulturalno - roz-rywkowym. Przy nowej rozgłośni Polskiego Radia stanie rozległa ha-la muzyczna przeznaczona na kon-certy.

Bolączka Podgórze: brak sali ki-nowej, będzie usunięta po kapital-nym remoncie odpowiedniego bu-dynku.

Ogólny zarys inwestycji przewi-dzianych na r. 1951 zamyka - re-konstrukcja zabytków architekto-nicznych.

Kilkadziesiąt milionów złotych wyniosą koszty prac w gmachu Collegium Maius. Wykończy się również roboty, które przywró-dzą dawny, historyczny wygląd mu-rom florjańskim.

Ilość inwestycji w roku 1951 jest znacznie większa, niż w latach ubie-głych. Zawdzięczamy to troskliwej opiece Państwa o człowieka pracy.

ZOFIA LEWARTOWSKA

Uruchomienie w całym Krakowie, a głównie na peryferiach miasta kil-kuset sklepów uspołecznionych - za-spokoi potrzeby mieszkańców dziel-nic. W wielu wypadkach brak ta-kich placówek daje się jeszcze dot-kliwie odczuwać.

W DZIEDZINIE ZDROWIA rozbudowywany będzie su-kcesywnie szpital miejski przy ul. Prądnickiej. W gminach przy-lączonych projektuje się zwiek-szenie ilości punktów opieki nad matką i dzieckiem i uruchomienie izb porodowych dla potrzeb miejscowych. Rozwijają się będą nadal przyfabryczne ośrodki zdro-wia.

ESTETYCZNY wygląd miasta pod-niesie planowane zadrzewienie i zazielenienie ulic i placów. Upo-rządkowany Park Jordana połączy z Błonią, rozszerzony Park Bednarskiego na Krzemionkach i Park Ludowy na Skalach Twardo-wskich stanowią będą miejsce wy-poczynku mieszkańców.

Osobny dział stanowią inwesty-cje o charakterze kulturalno - roz-rywkowym. Przy nowej rozgłośni Polskiego Radia stanie rozległa ha-la muzyczna przeznaczona na kon-certy.

Bolączka Podgórze: brak sali ki-nowej, będzie usunięta po kapital-nym remoncie odpowiedniego bu-dynku.

Ogólny zarys inwestycji przewi-dzianych na r. 1951 zamyka - re-konstrukcja zabytków architekto-nicznych.

Kilkadziesiąt milionów złotych wyniosą koszty prac w gmachu Collegium Maius. Wykończy się również roboty, które przywró-dzą dawny, historyczny wygląd mu-rom florjańskim.

Ilość inwestycji w roku 1951 jest znacznie większa, niż w latach ubie-głych. Zawdzięczamy to troskliwej opiece Państwa o człowieka pracy.

ZOFIA LEWARTOWSKA

Uruchomienie w całym Krakowie, a głównie na peryferiach miasta kil-kuset sklepów uspołecznionych - za-spokoi potrzeby mieszkańców dziel-nic. W wielu wypadkach brak ta-kich placówek daje się jeszcze dot-kliwie odczuwać.

W DZIEDZINIE ZDROWIA rozbudowywany będzie su-kcesywnie szpital miejski przy ul. Prądnickiej. W gminach przy-lączonych projektuje się zwiek-szenie ilości punktów opieki nad matką i dzieckiem i uruchomienie izb porodowych dla potrzeb miejscowych. Rozwijają się będą nadal przyfabryczne ośrodki zdro-wia.

ESTETYCZNY wygląd miasta pod-niesie planowane zadrzewienie i zazielenienie ulic i placów. Upo-rządkowany Park Jordana połączy z Błonią, rozszerzony Park Bednarskiego na Krzemionkach i Park Ludowy na Skalach Twardo-wskich stanowią będą miejsce wy-poczynku mieszkańców.

Osobny dział stanowią inwesty-cje o charakterze kulturalno - roz-rywkowym. Przy nowej rozgłośni Polskiego Radia stanie rozległa ha-la muzyczna przeznaczona na kon-certy.

Bolączka Podgórze: brak sali ki-nowej, będzie usunięta po kapital-nym remoncie odpowiedniego bu-dynku.

Ogólny zarys inwestycji przewi-dzianych na r. 1951 zamyka - re-konstrukcja zabytków architekto-nicznych.

Kilkadziesiąt milionów złotych wyniosą koszty prac w gmachu Collegium Maius. Wykończy się również roboty, które przywró-dzą dawny, historyczny wygląd mu-rom florjańskim.

Ilość inwestycji w roku 1951 jest znacznie większa, niż w latach ubie-głych. Zawdzięczamy to troskliwej opiece Państwa o człowieka pracy.

ZOFIA LEWARTOWSKA

Uruchomienie w całym Krakowie, a głównie na peryferiach miasta kil-kuset sklepów uspołecznionych - za-spokoi potrzeby mieszkańców dziel-nic. W wielu wypadkach brak ta-kich placówek daje się jeszcze dot-kliwie odczuwać.

W DZIEDZINIE ZDROWIA rozbudowywany będzie su-kcesywnie szpital miejski przy ul. Prądnickiej. W gminach przy-lączonych projektuje się zwiek-szenie ilości punktów opieki nad matką i dzieckiem i uruchomienie izb porodowych dla potrzeb miejscowych. Rozwijają się będą nadal

GINNASTYCZKI KRAKOWSKIE

przodują w tym sporcie w Polsce

Młode zawodniczki Krakowa idą śladem Rakoczy i Reindlowej

N AJPOPULARNIEJSZA gałęź sportu jest niewątpliwie piłka nożna. Każdy wie, że kluby krakowskie dzierżą od wielu lat prymat w tej dziedzinie sportu, zdobywając tytuły mistrzowskie i plasując się co roku w górnych regionach tabeli ligowej.

Ostatnio oprócz piłki nożnej Kraków dzierży supremację również w mniej popularnych a niemniej efektywnych dziedzinach sportu, jakimi są pływanie i gimnastyka. Dla ścisłości musimy jednak zaznaczyć, że chodzi tu wyłącznie o supremację w konkurencjach kobiecych, gdyż nasi zawodnicy, mimo dużej ambicji i talentu, ustępują jeszcze, bardziej rutynowanym pływakom czy gimnastykom Śląska, Poznania czy Łodzi.

Wicemistrz Polski na żużlu Tadeusz Kołaczek — nie żyje!



W PIĄTEK, dn. 29 bm. około godziny 9.15 rano zginął w Łodzi śniadaczka tragiczną w czasie wypadku drugi wicemistrz Polski na żużlu — Tadeusz Kołaczek.

Sport żużlowy rozpoczął uprawiać w 1946 r. w barwach „Ogniwa” — Łódź, zdobywając sobie w krótkim czasie zasłużone miejsce w reprezentacji Polski.

Brał on udział we wszystkich międzynarodowych spotkaniach żużlowych tak na terenie kraju jak i za granicą. Jego wyniki klasyfikowały go do rzędu najlepszych kierowców polskich.

„Ogniwo” — Łódź straciło w Kołaczku wzorowego sportowca o wyśokich walorach sportowych.

W krótkim czasie po śmierci nie zapomnianego Alfreda Smoczyka sport Polski Ludowej stracił drugiego czołowego żużlowca, który z całym poświęceniem i ambicją broił jej barw.

Pogrzeb Tadeusza Kołaczka odbędzie się w Łodzi w poniedziałek o godz. 12. (ty.)

Ludzie ślani się jak cienie, szamocąc się z opornym włókiem, brodząc po kolana wśród ryb w sadzawkach, lub dźwigając ciężkie, wypełnione po brzegi kosze, aby opuścić je do ładowni. Pracowali w milczeniu, zaciągawszy zęby; wspomagali się bez słowa, złączeni wspólnym wysiłkiem, jakby wszyscy razem stanowili jakiś jeden organizm o wielu członkach, stworzony po to jedynie, aby wypełnić ładownię „Samsona” śledziem.

Nie myśleli chyba o niczym innym, nie widzieli podczas tych trzech dni innego celu przed sobą, prawie nie dostrzegali otaczających ich zjawisk, koncentrując resztki siły, całą uwagę, wszystkie zmysły na tym, aby jednocześnie podciągnąć sieć poprzez reling, razem ją wyrzucić za burtę, w porę unieść kosz, podeprzeć padającego towarzysza, który pośliznął się na pokładzie lub usunąć się przed rozchylającym się.

G DYNIA, dom rodzinny, ciepło i spokój tamtych wnętrz i sprzętów, postaci i twarze najbliższych, wszelkie sprawy ładowe, troski i radości pozostawione przed niewielu dniami na brzegu — były tak odległe, jakby lata minęły od czasu gdy „Samson” oddał cymy, wychodząc w morze. Dzieliła ich od tego wszystkiego niezmierna przepaść, jakaś zupełna pustka, jak w przestrzeniach międzyplanetarnych, przed których przebiegiem wzdraga się nawet myśl, niezdolna objąć ich ogromu.

A przecież w ich podświadomości tkwiła pewność, że wróca do tego innego świata, ryby gdzieś tam istniejące, skoro tylko ostatnia warstwa ryb i drobno mielonego łodu zrówna się z czerwoną linią ograniczającą szczytowy poziom ładunku.

Ta chwila zbliżała się coraz widoczniej. Z każdym holem, który kończyli wśród ciemnej nocy, o szarym zmierzchu, w południe, czy wśród budzącego się niechętnie świtu, śmiertelnie zmęczeni, otepiali, z opuchniętymi dłońmi, chwiejąc się na nogach i ślepnięc od wiatru —

ningi i demonstrując młodszym za wodniczkom trudniejsze ćwiczenia, służąc im pomocą i radą. Pamiętają bowiem, że w okresie początków swej kariery, a następnie przez długie lata pracy i treningów, korzystały bardzo dużo z nauk czołowego naszego trenera gimnastycznego — Lewickiego, który i dzisiaj szkoli nasze kadry gimnastyczne.

Harmonijna współpraca trenerów i zawodniczek, systematyczny i pilny trening, dobre opanowanie ćwiczeń, oto elementy składające się na szereg sukcesów jakie zarówno na arenie międzynarodowej jak i w spotkaniach ogólnopolskich odnoszą krakowskie gimnastyczki.

TADEUSZ DOBOSZ

Narada w GKKF

W dniu 3 stycznia o godz. 8.30 w GKKF odbędzie się narada związana z reorganizacją związków sportowych i powołaniem sekcji Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Na naradzie będą obecni przewodniczący związków sportowych, wiceprzewodniczący, sekretarze skarbnicy i inni najczynniejsi aktywiści związków.

Program narad:

- a) omówienie wniosków ośnośnie składu osobowego sekcji i ich przedmiot,
- b) wnioski ośnośnie obsady etatowej danego referatu GKKF,
- c) omówienia klasyfikacji sportowej, systemu rozgrywek i jednolitego kalendarza sportowego,
- d) omówienie programu działalności sekcji,
- e) omówienie potrzeb finansowych oraz zabezpieczenia pracy sekcji od strony administracyjno-gospodarczej. (h)

Kursy modelarstwa wodnego organizuje Liga Morska

Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej organizuje sześciomiesięczne kursy modelarstwa wodnego dla młodzieży szkolnej i pracującej oraz wszystkich członków LM.

Kursy prowadzone będą w ramach akcji szkoleniowej przewidzianej planem pracy Ligi na rok 1951, pod fachowym kierownictwem Witolda Stańczyka, kierownika modelarstwa wodnego LM.

Zadaniem szkolenia będzie dostarczenie nowych fachowych sił dla naszego przemysłu okrętowego oraz marynarki handlowej i wojennej.

Zgłoszenia na kursy przyjmuje od dnia 1 stycznia 1951 r. Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej, Kraków, ul. Basztowa 10 — gdzie również udzielane będą wyczerpujące informacje dotyczące przyszłych kursów. (dj)



z każdym holem starannie wyrównana powierzchnia łodowego szutru podnosiła się w ładowni o kilkanaście cali. Aż wreszcie padło jedno krótkie słowo: „Dosyć”. Słowo, które w ciągu sekundy przebiegło ową niezmierną przestrzeń, dzielącą „Samsona” od macierzystego portu, skracając ją do rzeczywistych rozmiarów; do niespełna siedmiuset mil morskich, które mogli przebyć w trzy dni! Słowo, które samym swym dźwiękiem, samym tonem głosu, jakim zostało wypowiedziane, zburzyło, zmiotło, unicestwiło nieprzeniknąłą zapórę, odgradzącą niedawne ich uczucia, myśli, dążenia — całe wewnętrzne życie — od owego zapamiętania się w pracy, od głuchej drętwoty dnia dzisiejszego!

Wypowiedział je Paweł Czernik, spoglądając z mostku w otwór łuku, w którym Michał rozgrabiał łód.

— Dosyć — powtórzył. — Trzeba to przykryć deskami i przysypać resztą łodu, ile go tam jeszcze zostało. Wracam.

Zrazu nikt się nie odezwał. Tylko coś jakby głębokie westchnienie zdawało się unosić w powietrzu.

Wtem błady, niepewny promień słońca zabłąkany wśród chmur musnął statek i wszyscy podnieśli głowy w górę, a potem spojrzeli po sobie, jakby dopiero teraz dostrzegli się nawzajem. Po wycudnych, zarośniętych twarzach przewinął się uśmiech.

Kadra hokeistów na I kwartał 1951 roku

PZHL wystąpił do GKKF z wnioskiem o za twierdzenie kadry narodowej hokeistów na pierwszy kwartał 1951 r. Kadra składa się z następujących zawodników:

Maciejko, Sien-dak, Skarżyński II, Wiśniewski, Bronowicz, Antusiewicz, Jeżak, Górski, Lewicki, Górski, Wróbel I, Wróbel II, Połes, Nowak, Palus, Wolkowski, Brzeski II, Świączka, Dybowski i Trojanowski. (h)

Krakowscy sędziowie piłkarscy obniżają koszty wyjazdów do LZS

Na ostatnim zebraniu zarządu sędziów piłkarskich w Krakowie, powzięto uchwałę — na prośbę Woj. Rady Sportu Wiejskiego — obniżenia kosztów wyjazdów sędziowskich na mecze, których gospodarzami są Ludowe Zespoły Sportowe.

Akcja ta ma na celu ułatwienie egzystencji wielu zespołom wiejskim województwa krakowskiego. Ten społeczny czyn sędziów krakowskich zasługuje w pełni na uznanie i zostanie z pewnością właściwie oceniony przez zarządy większych zespołów sportowych.

Własny lokal otrzymała sekcja motorowa Ogniwa Kraków

Największą bolączką sekcji motorowej krakowskiego „Ogniwa” był brak własnego lokalu. Wprawdzie znaleźli się kąt w klubie, ale był on absolutnie za mały dla prac sekcji, a już specjalnie w okresie zimowym, gdy sekcja przechodziła z czynnego życia sportowego do prac szkoleniowych i świetlicowych.

Dzięki przychylności i koleżeńskiemu zrozumieniu sprawy przez jednego z członków sekcji, a mianowicie inż. Otrowskiego, sprawa została pomyślnie załatwiona.

W Rynku Dębickim pod nr. 7 sekcja otrzymała lokal. I to nie tylko lokal świetlicowy, który daje możliwość swobodnego szkolenia, zebrań i zajęć świetlicowych, ale także mały i dobrze wyposażony warsztat mechaniczny.

Tokarka, wiertarki, różnego rodzaju sprzęt techniczny umożliwi członkom sekcji dokonywanie we własnym zakresie niezbędnych, mniejszych a nawet większych napraw sprzętu motorowego.

Członkowie sekcji wraz z jej kierownikiem p. Wünschem poświęcają każdą swą wolną chwilę, aby posadzić lokal i warsztat jak najlepiej przystosować do celów, które ma spełnić i w przyszłości przekształcić go w ośrodek motorowej sekcji.

Zaczęli mówić — raczej przebąkać, lub mruczeć pod nosem — wszyscy razem. Niektórzy tylko poszturchiwali się łokciami, mrugając do siebie porozumiewawczo. Inni, pochrząkiwali, ten i ów typhał ku szyprowi na mostek i brał się do roboty, aby raz z tym skończyć. Gac przeciągnął się aż mu zatrzeszczało w stawach, skrzywił się z dojmującym bólem w kościach i wesoło, rażym głosem powiedział: — Cie, pierony! Ale będę spał! — co rozbawiło wszystkich, jak najlepszy dowcip.

Dominik pokłapał głową: — Jo — czas wracać. Czeka ją w domu. Czas.

I zaraz potem:

— Ruszajcie się, ludzie! Przecież z otwartym łukiem nie pójdziemy do Gdyni!

Rusza! — a jakże! Przegonili Kocorza do kuchni, żeby im przygotować wspólny obiad. „Bez żadnych tam ryb; tylko z uczciwej wieprzowiny!” Wyprzątnęli sadzawki i rozebrali ich przegrody, rozwiesili włók, umocowali „na fest” rozporę, sklarowali i zbuchtowali liny, zamknęli luk, obciągnęli go brezentem, zaklinowali.

No, teraz niech się dzieje co chce — najedzą się za wszystkie czasy i będą spać! Już chyba żaden Holender nie tłucze się po morzu ze stalówką w śrubie, więc nikogo nie trzeba będzie ratować. A szper także jest tylko człowiekiem: jego siły też wreszcie musiały się wyczerpać; będzie spokój przynajmniej do Cuxhaven.

Istotnie, aż do Cuxhaven — „był spokój”, jeśli nie brać pod uwagę gwałtownych szkwałów, które co chwila wpadały na statek z północy-zachodu, przewalając go z burty na burtę, niosąc bryzgi wody i płaty piany osiadające białym nalotem w taciolunku i wpędzając na pokład zerwane w pędzie czuby fal, które tężały w łodową skorupę przy zetknięciu się z żelazem.

Witold Zechenter

Noworoczna rozmówka z panem Bęc-Walskim

Mój znajomek, Bęc-Walski, ledwie chodzi, pół-żywy... „W sercu — ból, w głowie — trzaski, jakżem jest nieszczęśliwy!” A więc pytam nieśmiało: „Co właściwie się stało?”

„Jak to, co? — odpowiada. — Cios za ciosiem straszliwy w ubiegłym roku spadał — przeto chodzę pół - żywy!” „Jakież ciosy tak srogo i spadały od kogo?”

„Pan robi zdziwionego? Więc panu wytłumaczę: W ciągu roku zeszłego tyle nieszczęść, rozpaczy!” „Lecz jakie? Słucham pana?” „Pierwszy cios — to w y m i a n a !

Drugi — o złocie d e k r e t i dolarach, co w znoju wzrosły. Trzeci cios wściekle walił: Kongres Pokoju. Czwarty — myślę o spisie... A co znów grozi dzisiaj?

Co w tym roku?! — Odrzekłem: „Co? — Piosenki i wiersze, nowy radosny dekret, że znów życie pełniejsze! Nowy rekord! Szlak nowy zwycięskiej odbudowy!

Czerwienią miasta płoną, zielenią zadrżą niwy! Tacy, jak pan, zatona w dni potoku szczęśliwym! Zwycięzą życia blaski! Tak, tak, panie Bęc-Walski!”

Koszykarze krakowscy na półmetku ligowym

W YKORZYSTUJĄC przerwy świąteczną w ligowych rozgrywkach koszykarzy i koszykarek, warto pokrótce zbilansować ubiegły sezon i omówić szanse krakowskich drużyn ligowych w nadchodzącej rundzie.

Runda jesienna była dla krakowskich pierwszoligowców, Ogniwa i Gwardii, niezbyt pomyślna. Doty-

czy to zwłaszcza koszykarzy Gwardii, którzy za wyjątkiem jednego spotkania z poznańskim Związkowcem, pozostałe mecze ligowe rozgrywali na własnym boisku. Gwardziści zdobyli w tych spotkaniach tylko 2 pkt., odnosząc zwycięstwa nad Związkowcem Poznań i warszawskim AZS-em.

Koszykarze Ogniwa mają na swym koncie również 2 pkt. W ubiegłej rundzie mieli oni jednak znacznie cięższe niż „Gwardziści” zadanie, grając wszystkie, z wyjątkiem jedynie meczu z Gwardią — spotkania, na wyjazdach. Bilans ich, biorąc nadto pod uwagę, że w kilku spotkaniach z b. groźnymi przeciwnikami, krakowianie ulegli tylko minimalną różnicą punktową, trzeba uznać za bardziej korzystny.

W drugiej rundzie obie drużyny krakowskie zamienią się rolami: „gwardzistów” czeka 5 meczów na obcych boiskach, Ogniwo gra natomiast wszystkie spotkania u siebie. W tych okolicznościach szanse Ogniwa na sukcesy są znacznie większe — Gwardia natomiast będzie musiała zdobyć się na maksymalny wysiłek, chcąc zostać w lidze.

W drugiej lidze-mężczyzn bardzo dobrze spisują się krakowscy Kolejarze, którzy zakończyli pierwszą rundę rozgrywek, zdobywając 5 pkt., dzięki najlepszymu stosunkowi koszy uplasowali się na pozycji lidera. W drugiej rundzie Kolejarze rozegrają wszystkie spotkania na własnym boisku, sądząc więc, że nadal utrzymywać się będą w czołowej lidze, mając b. poważne szanse na zdobycie mistrzostwa.

W krytycznej sytuacji znajduje się natomiast krakowski AZS. Akademicy, którzy na początku rozgrywek znacznie odmodlili swój skład, grają wprawdzie obecnie lepiej niż z początkiem sezonu, nie mają jednak dotychczas skonsolidowanej drużyny.

Bardzo korzystnym bilansem zamknęły pierwszą rundę rozgrywek koszykarki krakowskiej Gwardii, które zajmują obecnie pozycję wiceleadera tabeli, mając równą ilość straconych punktów z najpoważniejszym kandydatem na mistrza AZS W-wa. Druga runda będzie jednak dla „Gwardzistek” trudniejsza — oczekują je bowiem same wyjazdy.

TADEUSZ TOLIŃSKI

Lodowisko WKWF

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Krakowie zawiadamia, że w niedzielę 31 grudnia otwiera lodowisko przy ul. Manifestu Lipcowego 27.

(Dokończenie nastąpi).